Wydanie południowe.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi: **w Krakowie:** rocznie kor. — kwartalnie kor. 8·— miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie 40 hal. miesięcznie. Adres Redakcji: Garbarska 7. Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy 14 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe.

Przedpłata na „Głos Narodu“ wynosi **Na prowincji:** rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·— miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52·—. Adres Administracji: Garbarska 7. Telefon Nr. 309.

Numer pojedynczy na prowincję 16 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje przedsiębiorca tego działu p. Karol Armatowicz, w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ przy ul. Szewskiej l. 13, (tymczasowo wchód do biura inseratowego od ul. Jagiellońskiej l. 5) pod zarządem p. Ignacego Piesnara. Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 halerzy. Nadesłane po 40 halerzy od wiersza za każdy raz. Śluby, nekrologi etc. wiersz 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, pasaż Haussmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu). — M. Opelik, R. Mosse, M. Dukes, H. Schalek. W Paryżu C Adam rue de Varenne 38, Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette directeur, rue Coumartin.

Nr. 22. Kraków, Sobota dnia 26 Stycznia 1901. Rok IX.

Jutro, w niedzielę, o godzinie 8 zrana każdy prenumerator „Głosu Narodu“ otrzyma czwarty tegoroczny numer niedzielnego ilustrowanego

„Głosu literackiego i społecznego“,

który stale co niedzielę doręczany jest bezpłatnie wszystkim naszym abonentom.

CO ŻYCIE NIESIE.

UWAGI

Przez cały rok 1899 podawaliśmy w naszym dzienniku od czasu do czasu szczegółowy wykaz licytacyj własności ziemskiej, przeważnie chłopskiej, na korzyść żydowskich wierzycieli. Wykaz ten czerpaliśmy ze źródła najautentyczniejszego, z urzędowej „Gazety lwowskiej“ z jej najlepiej i najwięcej zajmująco redagowanej części, noszącej tytuł: „Licytacje“.

Wykazaliśmy wówczas, że łączna suma oszacowania zlicytowanych przez żydów w kraju naszym nieruchomości w ciągu jednego roku urosła do zastraszającej cyfry 2,800.000 koron. W osobnych artykułach wskazaliśmy wówczas na groźne niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad nami, skoro środków na zatamowanie postępów obcego żywiołu, u nas brak, bo brak narodowej i ekonomicznej odporności na to, co nas niszczy i rozsadza. O ile ten głos nasz zbudził czyn i pracę, o ile skupił siły narodowe, o ile posunął bodaj na krok jeden, sprawę naszej emancypacji narodowej z pod wpływów wrogiego żywiołu — wiemy dobrze wszyscy. Zastanowienie się nad tem pytaniem doprowadzi nas do wniosków smutnych, do uderzenia się w piersi i pochylenia głowy ku ziemi pod brzemieniem bezsilnej bezczynności. Że od czasu jak przestaliśmy prowadzić smutną statystykę kurczenia się ojczystej ziemi, nie ustał ten zalew, że raczej wskutek bankructw krajowych, wzmógł się i spotężniał, o tem ani na chwilę wątpić nikt nie będzie. Płynie ciągle ta mętna fala, dosięga nam już piersi i ust zatopieniem grozi, a my mamy przecież ciągle na ustach nasz patrjotyzm i słowo wiary w przyszłość. Tylko słowa! Słowa są symbolem naszego życia politycznego, one niestety stają się symbolem naszej pracy nad odrodzeniem narodu i przebudzeniem ludu... słowa bez czynów!..

We wczorajszym numerze naszego dziennika, wspomnieliśmy o ponurej statystyce, ogłoszonej w „Gazecie narodowej“ wykazującej, że większa własność galicyjska nieustannie ulega zalewowi żydów, że już dzisiaj co piąty właściciel ziemski w Galicji jest żydem, bo na 1628 właścicieli w większej posiadłości Galicji, jest 328 żydów! Według wykazu „Gazety narodowej“ są w Galicji takie powiaty jak np. tarnobrzeski, gdzie na 20 wszystkich właścicieli jest 13 żydów a tylko 7 Polaków. Nie pora i miejsce badać szczegółowo przyczyny tego groźnego objawu.

Leżą one zarówno w psychologji naszej polskiej szlachty, której zalety na czasy dzisiejsze straciły wiele ze swej społecznej użyteczności, a wady stały się szkodliwszemi niż dawniej, jak i w niesłychanem zaniedbaniu gospodarki krajowej, której przekleństwem jest to, że przez cały szereg lat myślano tylko o łataniu dziur na korzyść jednej warstwy społecznej, tej właśnie szlachty, a zapomniano o prawdzie, że tylko przy równomiernym postępie i rozwoju na wszystkich polach pracy wzróść może dobrobyt ogólny. Do tej z gruntu fałszywej polityki ekonomicznej ratowania szlachty od czasu do czasu różnemi indemnizacjami przyłączył się cały szereg zewnętrznych przyczyn: krachy finansowe i brak kredytu, zatamowanie ruchu handlowego i przemysłowego w kraju wskutek fatalnych traktatów handlowych, spisywanych jedynie i wyłącznie z uwzględnieniem potrzeb prowincyj niemieckich, Węgier oraz interesów sympatycznego sojusznika z Berlina, a z zupełnem pominięciem postulatów ekonomicznych naszego kraju, wreszcie niesłychany ucisk podatkowy, powodujący w znacznej części obniżenie zarobków, wzrost lichwy i emigrację.

Kiedy się patrzy na to spustoszone jałowe pole z epoki naszego konstytucyjnego życia i w ogóle z tego wieku przynależności Galicji do Austrji, ból dławi i łzy zasłaniają oczy. A potem litość bezgraniczna zbiera na widok naszych polityków, ubiegających się o „potrzeby państwowe“, naszej narodowo-liberalnej prasy, głoszącej w imię dobra polskiej Ojczyzny wzniosłe zasady równouprawnienia, naszej lojalnej prasy, stawiającej nam jako ideał narodowego bytu, przynależenie do związku państwowego, w którym przypadł nam w udziale los kopciuszka, zdolnego tylko do usług, któremu wolno i należy mieć wszystkie obowiązki, byleby nie wołał zbyt głośno o prawa.

Statystyka wykazująca, że (licząc cudzoziemców) 20 prc. większej własności przeszło w ręce żydowskie, jest dokumentem nie wymagającym już żadnych więcej komentarzy. Staniemy kiedyś przed sądem dziejowym z tym aktem oskarżenia na siebie samych. Tam będzie wypisany szereg narodowych przestępstw: słabość i ospałość, brak przewidywania i brak szczerego przywiązania do narodowej sprawy, lekceważenie ludu i mieszczaństwa, protegowanie żydów i serwilizm, a potem skutek: powolne zatracanie tradycyj narodowych, roztapiających się wraz z ziemią w brudnym odmęcie wrogiego nam żywiołu, wyjałowienie uczuć patrjotycznych, które stały się wreszcie zdawkową monetą, marnym środkiem agitacyjno-wyborczym, gdy idzie o wybranie kandydata komitetu centralnego — patrjotę Polaka od austrjackich konieczności państwowych!..

I czy smutne doświadczenia nauczyły czegokolwiek naszą szlachtę, czy wpoiły im przekonania o potrzebie solidarnej pracy nad ludem i z ludem przeciw wspólnemu wrogowi? Czy niedola zbudziła poczucie obowiązku służby Ojczyźnie w myśl naszych szczerych, polskich ideałów? Niestety nie!..

Ta sama szlachta niszczona i wypierana z ziemi przez żydów, jest tych żydów w życiu społecznem i politycznem najsilniejszą podporą; przy wyborach wspierają się nawzajem obywatele-szlachcice z obywatelami-żydami, aby forsować rządowych austrjackich kandydatów, przeciw ludowi! Czegóż więc mają lękać się żydzi, nikt im nie przeszkodzi w ich pracy „odpolszczania“ naszego kraju, bo oni „na dziś“ są potrzebni głównie tym, których zjadają. A że równocześnie padają tysiące chat włościańskich ofiarą wyzysku — cóż to może obchodzić wielkich polityków z Koła polskiego i posłów z większej posiadłości! Po nich niech potop przyjdzie! Wierzą, że zostawią przyszłym pokoleniom dosyć patrjotycznego dorobku, jeżeli te pokolenia doczekają się, że dla idei solidarności Koła polskiego w Wiedniu i dla spraw „komitetu centralnego“ byli ich ojcowie gotowi do wszelkich ofiar, do każdej abdykacji z polskich uczuć i wierzeń, do milczenia nawet wtedy, gdy zabijał nas austrjacki system podatkowy i austrjacka idea równouprawnienia!

Co jutro? Któż zgadnie. Kto ma jeszcze jakie wątpliwości, niechaj przeczyta dzisiejszy artykuł „o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych“, gdzie znajdzie cyfry z innej znowu dziedziny pracy. — 367 lichwiarskich banków żydowskich operuje dzień i noc nad złupieniem naszego mienia, nad wydarciem nam naszych najbiedniejszych zasobów, za pomocą których idą w ruch żydowskie przedsiębiorstwa i spekulacje, z których kraj niema nic prócz szkód moralnych i materjalnych!

Wystarczy to do uratowania „honoru polskiego“ wobec zagranicy! Dzielne uzupełnienie wytrwałej pod tym względem pracy na polu politycznem, wykonywanej z takiem poświęceniem przez naszych „najświatlejszych“ i „najlepszych“!

* * *

(*—r.*) Przypuszczenie nasze, wypowiedziane wczoraj przy sposobności omawiania sprawy dymisji ministra dra Rezeka, że mowa tronowa zawiera ustęp o upaństwowieniu języka niemieckiego, znajdzie dziś w dziennikach wiedeńskich potwierdzenie. Wprawdzie Körber usiłuje przemycić tę zmorę, zakrywszy ją figowym liściem „niemieckiego języka pośredniczącego“, lecz ta lub owa nazwa jest tutaj rzeczą obojętną; — chodzi o treść nie o formę. — Pod tym względem nie ulega wątpliwości, że określenie „pośredniczący“ znaczy to samo, co „państwowy“, a gra słów ma służyć tylko do bałamucenia opinji publicznej.

My nie zezwolimy pod żadnym a żadnym warunkiem ani na „pośredniczący“ ani na „państwowy“ język niemiecki, bo Austrja nie jest państwem niemieckiem a niemieckie narody Austrji są dość inteligentne, aby miały dobrowolnie nagiąć karku pod teutońskie jarzmo. Bez osławionej niemieckiej „kultury“, która w Chinach zakazuje brać jeńców, a w Wielkopolsce zmusza do modlenia się w języku wrogów, możemy się wygodnie obejść. To co dziś się dzieje w Wielkopolsce może jutro spotkać Czechy lub Galicję, jeżeli raz się znajdziemy na pochyłej równi „niemieckiego języka państwowego“, który jako integralna część programu p. Wolfa i Schönerera zdaje się zwiastować rychłą mediatyzację Austrji.

Dziwna zaiste rzecz, że p. Jaworski współpracuje z takim rządem, że tym sposobem bierze na siebie współwinę państwowości niemieckiego języka, co staje się tem fatalniejsze, że p. Jaworski, chociaż nie ma do tego żadnego upoważnienia, działa rzekomo w imieniu Koła polskiego, kompromitując je z góry jak najokropniej.

Podnosimy to w nadziei, że przecież odezwą się w kraju głosy oburzenia i protestu, choćby w ostatniej chwili, lecz zawsze jeszcze wczas i ochronią nas od największego nieszczęścia, jakie nas spotkać może, od nieszczęścia i hańby zarazem...

Mimowoli, mówiąc o tem, nasuwa się myśl, że zaiste dziwaczną bardzo drogę obiera Körber ku uruchomieniu parlamentu. Zamiast leczyć parlament, rozrywa go, zamiast kłaść fundamenty, podsadza minę dynamitową. P. Körber powinien bowiem wiedzieć, czem odpowiedzą Czesi na upaństwowienie niemieckiego języka.

To zaiste więcej niż naiwność!

ZŁOTE SŁOWA.

II. Niemniej wymownie, niemniej mądrze i przekonywująco pisze czcigodny arcypasterz lwowskiej dyecezji do serc swoich owieczek. Po krótkim wstępie, określającym uczucia, budzące się w jego sercu na myśl o tem, jaką musi podjąć pracę, wygłasza ks. arcybiskup następujące, pełne znaczenia i powagi słowa:

„Wszędzie, gdzie okiem rzucimy, dziwny zamęt zapanował w umysłach i wielkie rozprzężenie woli. Rodzice starają się zrzucić z siebie ciężar wychowania, a przynajmniej złożyć odpowiedzialność za złe prowadzenie się dziatwy na szkołę i społeczeństwo; dzieci, coraz niekarniejsze, odmawiają czci i posłuszeństwa rodzicom i nauczycielom; robotnicy i służbodawcy patrzą na siebie z nieufnością i uważają się wzajemnie za wrogów; poszczególne stany zapominają coraz bardziej o tem, że stanowią jedną rodzinę w Bogu. Zda się, że ziściło się za dni naszych proroctwo: „oburzy się lud, mąż na męża i każdy na bliźniego swego: powstanie chłopię na starca, a wzgardzony na uczciwego“ (Izaj. 3, 5).

Mało kto zadowolony ze swego losu. Każdy chciałby mieć dużo praw, a mało obowiązków, brać wielką płacę, a pracę zbyć lub zepchnąć na drugiego. Po-

wstała jakby nowa religja, która rozlała się szeroko po pałacach i chatach, miastach i wioskach, po ro dzinach i szkołach, warsztatach i fabrykach, wdarła się w prawodawstwo i politykę, a na imię jej: samolubstwo, czyli ubóstwianie siebie samego i służenie tylko sobie. — Dawniej mówiło się: „Wierzę w Boga, kocham Boga nadewszystko, a bliźniego jak siebie samego, mam nadzieję w Bogu i ufam, że w Swem miłosierdziu nie opuści ni mnie, ni bliźnich moich“. Dzisiaj inaczej wielu głosi: „Mam wiarę swoją, ko cham tylko siebie, pokładam nadzieję jedynie w sobie, w swem silnem ramieniu i sprycie“.

„Doszliśmy do tego, że nawet młodzieniaszkowie chełpią się z grzechu, że zło, którego nigdy nie brakowało na ziemi, stało się bezczelnem. A skądże? Starsi i ci co dzierżą władzę w ręku, nie umieją nieraz podnieść się do tej odwagi, aby ziemu śmiało zajrzeć w oczy i zastąpić mu drogę całą piersią i coraz częściej wdrą się z niem w układy i coraz większe czynią mu ustępstwa“.

Po tej świetnej charakterystyce prądów nurtujących dzisiejsze społeczeństwo przychodzi kolej na znakomite porównanie tego, co się obecnie dzieje z historją budowy wieży Babel. „Bóg pomięszał języki tłumów i stało się, że słowa zmieniły swe znaczenie i ludzie już się nie rozumieli. Ten, który winien był spełnić rozkaz, nie rozumiał posłuchu; dzierżący władzę nie umiał rozkazywać; każdy chciał, aby przedewszystkiem jego wola się działa. Następstwem zaś tego pomieszania było, że ci, co dotąd tworzyli jakby jedną rodzinę, poszli w rozsypkę, nie ukończywszy gmachu sławy.

„Niemal to samo powtórzyło się w naszych czasach. I dziś ludy krzątają się koło wielkiego dzieła. Rozlega się hasło: zburzmy dzisiejszy gmach społeczny i zbudujmy lepszą przyszłość, w której nie będzie ni Boga, ni Pana, lecz każdy sam sobie będzie panem. Za podwalinę użyjemy gruzów ołtarzy, tronów, rodziny, stanów; za cement choćby łez i krwi ludzkiej. W ten sposób uczynimy imię nasze sławne!

„I nastało pomieszanie języków, bo przyzywają ludzie wolności, a otrzymują niewolę, domagają się równości, a wszystkich zrównywa wspólna niedola; wołają: „braterstwo!“, a są w zupełnym rozbraciu i nie miłość ich łączy przy wspólnej pracy, ale od czasu do czasu gromadzi ich namiętność i nienawiść przy wspólnem zbiegowisku. Władzę nazywa się tyranją, jeśli nie przyklęka przed każdym, a tyranja i terroryzm uchodzą za prawowitą władzę. Kto idzie za sumieniem, sprawiedliwością i cnotą, dostaje miano głupiego, a sławi się rozum i zacność takich, co wśród różnych hańb życia umieją się nie rumienić i noszą czoło ponad tłumy uczciwych.“

A jakiż środek zdoła usunąć to złe, władnące dziś światem?

Odpowiedź na to znajduje ks. Arcybiskup w słowach pisma św.: „jest zwycięstwo, które zwycięża świat, wiara nasza“, (1. Jan 5, 4). Zasady katolickie muszą znaleźć jak najszersze zastosowanie „na nich ma wychowywać się dziatwa szkolna, na nich oprzeć się muszą wszystkie instytucje całego kraju, niemi musimy mierzyć i sądzić czyny tych, co są na górze i tych, co są na dole. One wreszcie powinny znaleźć wyraz w ustawodawstwie, w pracy społecznej, w stosunku ludzi między sobą i w prawie międzynarodowem“. W urzeczywistnieniu ich leży zadanie czcigodnego Arcypasterza.

„Sztandar mój — woła — to sztandar białego starca z Watykanu, a na nim hasło: „sprawiedliwość!“ Sprawiedliwość jedna i tasama, dziesięciorgiem Bożego przykazania określona i przez prawo chrześcijańskie dopełniona, obowiązująca zarówno tak ludzi pojedyńczych, jak stany i społeczeństwo, tak podwładnych, jak władzę; sprawiedliwość w każdym czasie i na każdem miejscu, względem przyjaciół i nieprzyjaciół. Stronnictwem mojem — ludzie dobrej woli wszystkich stronnictw, którzy szczerze i otwarcie, słowem i czynami przyznają się do Chrystusa“.

LISTY Z CZECH.

PRAGA 24 stycznia.

Przed otwarciem parlamentu. — Sojusz Koła polskiego z lewicą — Zlot Sokołów. — Ślub hr. Thuna.

Już zaledwie tydzień oddziela nas od terminu otwarcia nowej Rady państwa; tak rząd, jak i stronnictwa parlamentarne czynią pospieszne przygotowania do przyszłej kampanji prawodawczej. W miarę, jak się zbliża dzień 31 stycznia, słabnie otucha, niknie nadzieja wprowadzenia parlamentu wiedeńskiego na tory normalne; horoskopy przedstawiają ponure obrazy, a czułe barometry polityczne zapowiadają „powietrze zmienne i burzę“. Złą wróżbą na przyszłość jest istniejący w łonie gabinetu rozłam, który datuje się od czasu dawniejszego; z całą zaś siłą żywiołową wystąpił na ostatnich radach gabinetowych. Jedna z nich trwała 9 godzin, następne też niemało zajęły czasu pp. ministrom i mimo tego dotąd definitywnych konkluzyj nie osiągnięto. Prawica (sic!) gabinetu urzędniczego nie chce się zgodzić na zdanie lewicy — i stąd galimatiasz. A chodzi o rzecz nie lada jaką... o sprawy językowe, mianowicie: o ustęp przyszłej mowy tronowej, dotyczący tychże spraw; do skrajnej opozycji — mimo solennych zaprzeczań urzędowej prasy — należą pp. Rezek i Piętak. Tutejsze pisma mówią nawet o projektowanem ustąpieniu Rezeka i Piętaka; tego ostatniego następcą miałby zostać p. Jaksa-Chamiec. W każdym razie dymisja gabinetu nie nastąpi przed rozpoczęciem Rady państwa. Wielki też kłopot jest z wyborem prezydjum parlamentu. Prezydentem z tytułu wieku zostanie, jak już wam przed miesiącem donosiłem, dr F. Weigel; na ogromne trudności natrafi wybór prezydjum definitywnego. Powstała nawet myśl, by dr Weigel sprawował tę godność aż do ostatecznego terminu wyboru, t. j. przez miesiąc. Niemcy nie chcą się zgodzić na ponowny wybór dra Fuchsa, natomiast wysuwają się teraz kandydatury: Lupula, Attemsa i Vettera von der Lille. Klęską dla Słowian i autonomistów byłby wybór Attemsa (z wierno-konst. wielkiej własności), liberała i centralisty czystej wody. Dziwnie wyglądałby wybór Lupula, reprezentanta 5 członkowego klubiku rumuńskiego, a jeszcze dziwniejszym Vettera, który nie należy do żadnego stronnictwa. W tutejszych sferach politycznych rozeszła się nieprawdopodobna bądź co bądź pogłoska, jakoby menerzy Koła polskiego mieli popierać kandydaturę p. Attemsa; na tę zgodziłby się chyba jeden meta-lojalny p. Jaworski.

Smutną wiadomość sygnalizuje zazwyczaj dobrze poinformowany korespondent „Narodních Listów“. Donosi, że dyplomaci Koła polskiego pracują pilnie i w wielkiej tajemnicy, ale skutecznie, nad nowym sojuszem z niemiecką lewicą. Są — pisze dalej korespondent — oznaki, świadczące, iż żywioły, które się skłaniają ku Niemcom, są już pewne powodzenia swych machinacyj. Wszystko czyni się w sekrecie, jak rok temu w kwietniu, w Peszcie, by Koło polskie, które się zbierze w Wiedniu, stanęło wobec faktu już dokonanego. Według tego układu za zgodę na Attemsa, Niemcy odstąpiliby fotel wicepre zydenta członkowi Koła polskiego; w gabinecie zaś, niemiłego niektórym menerom dra Piętaka zastąpionoby kimś dogodniejszym. Polityka „wolnej ręki“, tak zachwalana przez pp. Jaworskich, Wodzickich i t. p., ma polegać na „wyswobodzeniu się“ ze związku z Czechami. Oto, jak wygląda ta zachwalana przez naszych Mojżeszów politycznych „solidarność“ polska, narodowa! Guarda e passa!

Wspaniale zapowiada się projektowany na lato zlot Sokołów czeskich; przybędzie ich do Pragi około 10.000 umundurowanych, z tych co najmniej 6.000 weźmie udział w popisach. Na zjazd ten zapowiedziały przybycie swe wszystkie pobratymcze Sokoły; Polacy powinni przybyć tłumnie i stwierdzić, że po czeskim najliczniejszy jest Sokół polski. Równocześnie ma się odbyć wielki wiec studentów słowiańskich; skoro zdołaliśmy około 100 delegatów wysłać na kongres do dalekiego Paryża, to do Złotej Pragi powinno przybyć naszych co najmniej 200.

W kaplicy arcybiskupiej na Hradczanach odbył się ślub hr. Fr. Thuna z hr. Ernestyną Vratislaw z Mitrovic (wdową). Hr. Thun był we fraku bez orderów, narzeczona w ciemnej sukni podróżnej, świadkami byli: brat pana młodego, hr. Maksymiljan Thun, hr. Jarosław Thun, hr. Buquoy i hr. Maks. Vratislav. W orszaku ślubnym byli między innymi: poseł ks. F. Schwar-

---

POD SZTANDAREM WOLNOŚCI.

Powieść na tle współczesnych stosunków bułgarskich.

16)

Na brodatej jego twarzy ukazał się uśmiech, częścią dobroduszny, częścią jakby zaprawny ojcowską troskliwością.

— Dobry chłopak, lubię go. Doprawdy, szkoda, iż wpadnie teraz w pułapkę i to przezemnie. Ale cóż robić. Nie mogę przecież przez wzgląd na dobrych, czy złych ludzi przerwać swego działania, wrócić się z połowy drogi.

Nie mogę przebierać, biorę kogo mi los nadarzy. Z tem wszystkiem ciekawy chłopak, ten Dragan... taki inteligentny, taki, zdaje się, mądry, a przytem bezgranicznie naiwny...

Zresztą młokos z niego ognisty, rządzą nim ideały, a to, rzecz stara jak świat, zawsze zaćmi jasność sądu... Ale on zajdzie daleko. Bardzo nawet daleko! Kochany chłopak... lubię go, doprawdy, lubię go bardzo.

Wreszcie stanął przed domem Dragana. Wszedł żwawo i znalazł młodego zapaleńca w łóżku. Blada twarz jego i podbite oczy wymownie świadczyły o wczorajszej pijatyce. Na pytanie Sabaniewa, co słychać nowego, odpowiedział głębokiem westchnieniem i nie chciał z początku nic mówić, w końcu jednak westchnął znowu i zaczął skarżyć się, jak dziecko, któremu nie uda się plan zabawy.

— Moja teorja podwójnej miłości zawiodła. Pokazało się, że jest czcza i złudna; powinienem, muszę, chcę nawet ożenić się z Iwanką, ale... ale nie mogę się zdecydować.

Brodaty przyjaciel pocieszał go, jak mógł i zaprowadził do szynku. Zaledwie jednak Dragan usiadł, znów zaczął skarżyć się i narzekać.

— Wiesz, braciszku, że gotówem jeszcze zwarjować... uwielbiam po prostu i szanuję tego prawdziwego anioła, Iwankę, ale przytem kocham aż do szaleństwa tego djabełka, Donę! Widzisz, moja miłość ku Iwance, to wierna, szlachetna miłość, jaką otacza się żonę... tak słodko, nie namiętnie, ale tak z głębi serca, całą duszą...

Tymczasem Dona, to szumiący szampan, którego pragnę, którego chcę się napić i pić ciągle, wiecznie, bez końca, spalić się, spłonąć, czy zginąć — wszystko jedno, byle pić! pić! A kiedy oderwę się od niej i przyjdę tutaj, kiedy wyjdzie na moje spotkanie Iwanka ze swoim słodkim uśmiechem na ustach, wówczas... Co robić! gadaj, co robić!? Bo ja czuję, że muszę zwarjować prędzej czy później!

Tu porwał się obiema rękami za głowę i począł się trząść nerwowo.

— Słuchaj, Dragan — odezwał się Sabaniew, chcąc myśl jego skierować na inne tory — słuchaj. Zgryzoty i troski serca odłożyć musisz na bok. Mąż, który życie poświęca ojczyźnie na usługi, musi miłość, tęsknotę i tym podobne uczucia podporządkować wyższej idei. Godzina działania wybiła. Echo jej ozwie się po wszystkich zakątkach, w każdej duszy, a ty myślisz o kobietach?! Draganie, tego nie spodziewałem się po tobie!

Słowa te, wypowiedziane pełnym głosem, pewnie i silnie, zaczęły działać. Dragan opuścił ręce bezwładnie i utopił natężone źrenice w Sabaniewie. Ten milczał dobrą chwilę, jakby bawiąc się ciekawością młodzieńca, jakby chcąc efekt zwiększyć, wreszcie rzekł cicho, a dobitnie:

— Dziś — w nocy — zaczynamy.

Dragan drgnął, w głowie poczęło mu coś kłębić się i szumieć, wreszcie zaczął mówić prawie szeptem, oddychając po każdem słowie ciężko i patrząc uporczywie w ziemię:

— Dzisiaj?... nie, nie mogę... czemu tak prędko?... dziś trzynasty... feralna liczba... zła wróżba.... nie.... nie mogę.... przeczucie mówi mi....

— Słuchaj — przerwał mu ostro Sabaniew — czy mam ci wyliczyć bitwy, stoczone właśnie trzynastego, rewolucje trzynastego poczęte, wszystkie uwieńczone pomyślnym skutkiem? Naliczę ci piętnaście, pięćdziesiąt, sto, jeśli tylko chcesz!

Ale Dragan (na szczęście dla Sabaniewa) zbyt był zgnębiony, żeby słuchać opowiadań i wywodów, więc tylko podniósł lękliwie oczy na rozognioną twarz przyjaciela i rzekł:

— Dobrze już, dobrze, cóż robić jednak?

Sabaniew począł rozwijać swój plan. Ale zwątpienie znów ogarnęło Dragana. Przecież z ośmiu, czy dziewięciu ludźmi, których i tak w ostatniej chwili gotowi się zawahać — nie można porywać się na coś podobnego.

Sabaniew uśmiechał się tylko, jakby z współczuciem. Toż on mógłby wiele, bardzo wiele przytoczyć wypadków, w których taka garść ludzi, ożywionych jedną myślą, burzyła trony, budowała państwa, plótł jak najęty, bez końca i miary, aż wreszcie oszołomiwszy się własnemi słowy, zakończył prawdziwie porywającym zwrotem:

— Kiedy już trąby potężnie zabrzmią, kiedy w tajemniczych błyskach pochodni załopota krwią zbluzgana chorągiew rzeczypospolitej, kiedy zadźwięczą złote słowa naszej proklamacji, wtedy poczną się do nas garnąć setki, tysiące, miljony... wtedy zwycięstwo nasze!

Ale Dragan, choć czuł, że w piersi fala zapału rwie już tamę rozsądku, jednak wahał się jeszcze. A nuż rewolucja nie znajdzie zwolenników odrazu?

— Co?! — krzyknął Sabaniew grzmiącym głosem — co?! Nie znasz chyba własnych sąsiadów. Mieszkańcy Łom-Palanki i okolicy, to zaspane oły, ale jak raz pchną się z wiekowego snu, jak raz porwą się do czynu, to zamienią się w lwy potężne!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zenberg; ślubu udzielił ks. arcybiskup Skrbensky. Hr. Thun liczy lat 53, jego małżonka 42. *Lassota.*

STOWARZYSZENIA
zarobkowe i gospodarcze.

V. Sprawozdanie z roku 1899 wykazuje, że w tym roku należało do związku 169 stowarzyszeń t. j.: 143 kredytowych i 26 wytwórczych i handlowych. Sprawozdanie wydziału, podpisane przez pp. Biechońskiego, Romanowicza i Ulmera, zaznacza na wstępie przykre położenie finansowo-kredytowe z powodu zachwiania się wielkiej instytucji finansowej we Lwowie, a powszechnej depressji targu pieniężnego, „która i na nasz targ krajowy oddziałać musiała“. Jedyną ostoją bytu krajowych mniejszych finansowych instytucyj była solidarność ich członków, wzajemne zaufanie i własna pomoc. Sprawozdanie z „zadowoleniem“ stwierdza, że „nadzieja ta nie zawiodła“, że rok 1899 zaznaczył się pomyślnym rozwojem stowarzyszeń, a przedewszystkiem ich „wzmocnieniem wewnętrznem“. W jednym tylko kierunku rok 1899 nie dopisał, a mianowicie, że stowarzyszenia były zmuszone podnieść stopę procentową, a wyzwolenie się z pod tego następstwa „ogólnej depresji tak szybko nastąpić nie może“.

Ten ustęp sprawozdania, na pozór suchy, mało mówiący, gładki pod względem stylu, jest ponurym dokumentem, który odkrywa właściwą, najboleśniejszą ranę, zadaną naszemu społeczeństwu przez jego wybranych, którzy groszem narodowym spekulowali w grze giełdowej i zdobywali polityczne wpływy.

Prawie niczem wobec tej rany jest wstyd, jaki spadł na czoło naszego społeczeństwa wobec zagranicy, niczem sam fakt runu na lwowską Kasę Oszczędności, epizodem przemijającym skandaliczny lwowski proces... Tu leży istota klęski, tu rozpościera się, jak grzyb trujący cała tragedja wypadku w swej ponurej grozie. Podniesienie stopy procentowej i utrudnienie kredytu w setkach drobnych stowarzyszeń zaliczkowych i pożyczkowych na prowincji, stało się klęską dla najbiedniejszych mieszkańców kraju: dla ubogich miejskich rękodzielników, kupców i przemysłowców, działających małym kredytem, dla włościan uprawiających przemysł domowy, dla handlarzy i sklepikarzy — słowem dla tej całej rzeszy pracowitych mrówek, znoszących grudki ziemi i ziarna piasku do budowy kopca narodowego dorobku. Że jeszcze większy nie przyszedł zastój, jeszcze groźniejsza ruina, to chyba cudem nazwać można.

Odcięto kredyt, podniesiono stopę procentową, powszechna panika spowodowała ogólne wycofywanie kapitałów z obrotu przez ostrożniejszych i bojaźliwszych, ale egzekutor podatkowy, ani na dzień jeden nie odłożył morderczych wezwań płatniczych, ale dodatki gminne i konkurencyjne ściągano po dawnemu z całym aparatem urzędowej powagi w imię dobra państwa i kraju i bez obawy, „aby jakikolwiek rekurs mógł wstrzymać egzekucję“. Całe krocie ludzi pracujących i zarobkujących, którzy, walcząc z biedą, z niesłychanym trudem zdobywają swój chleb codzienny, miało przynajmniej oparcie w tem, że na zmorę egzekutorów podatkowych można było zawsze znaleźć jaką taką pomoc i podporę w towarzystwach kredytowych czy zaliczkowych. Mógł czasem biedny rzemieślnik otrzymać większą sumkę na zakupno surowego materjału w większej ilości i jakoś tak pchało się tę biedę.

Po „ciężkich przejściach lwowskich“, jak eufonicznie brzmi sprawozdanie wydziału stowarzyszeń zarobkowych, wszystek ruch w tej dziedzinie prawie ustał. Zostały wprawdzie instytucje kredytowe z dyrektorami i kasjerami, ale zniknął obrót pieniężny i kredyt. Ofiarą padali tylko najbiedniejsi, bo pożyczek zwłaszcza wekslowych, a więc dla obrotu handlowo-przemysłowego najpotrzebniejszych, udzielano tylko na wysokie gwarancje. Gdy zaś chęć poręki wskutek ogólnego krachu także powszechnie osłabła, nie dziw więc, że nie było prawie wyjścia z tego błędnego koła.

Stan ten z małemi lokalnemi zmianami trwa bez przerwy do dzisiaj, i kto wie, jak długo jeszcze trwać będzie wobec tego, że o jakiejkolwiek akcji na większą skalę, akcji kraju, którą by szczególniej p. marszałek Badeni zainicjować powinien, dotychczas mowy nie ma. To jeden akt tragedji; drugi stokroć straszniejszy. Konieczność życia i gorsza od niej konieczność płacenia podatków na cele ukochanego rządu i państwa, oraz na cele poparcia dobroczynnej gospodarki krajowej — domagały się kategorycznie wydobycia pieniędzy, choćby z pod ziemi. Więc gdzież miał się rzucić ten lud?

Jedną miał tylko drogę, u której kresu sieć mocną nastawiono: zwrócić się do kredytu żydowskiego, paść z całą świadomością w pęta lichwy!

Tych spustoszeń nie tak prędko jeszcze dotkniemy się bezpośrednio... Skutki ich pozostaną brzemieniem na barkach naszego biednego ludu i mieszczaństwa przez lat dziesiątki. Karno-sądowe rozprawy o lichwę, liczne egzekucje na ruchomości, coraz liczniejsze licytacje zagród wieśniaczych, to tylko smutne epizody ruiny, samotne pale i zręby, sterczące na dalekiej przestrzeni, przez którą przeleciała wojna i pożoga.

Wracajmy jednak do sprawozdania.

Obecnie jest w kraju naszym zarejestrowanych stowarzyszeń ogółem 764, między niemi 657 kredytowych, a 107 wytwórczych, handlowych i innych. Z tej ogólnej cyfry należy do związku tylko 169 stowarzyszeń. „Liczba to stosunkowo mała, czytamy dosłownie w sprawozdaniu, uwzględnić wszakże należy, że ruskie stowarzyszenia mają obecnie swój osobny związek, że spółki systemu Raiffeisena mają swój własny patronat w Wydziale krajowym, że jest w kraju bardzo znaczna liczba, bo 367 stowarzyszeń kredytowych, mających w swych zarządach „cechę wyznaniowej wyłączności żydowskiej i używających języka niemieckiego“, z których jedne do związku należeć nie chcą, a inne z powodu wadliwości statutu (!) i organizacji do związku należećby nie mogły.“

Właściwie moglibyśmy zakończyć dzisiejszy artykuł na tym może najważniejszym i najsmutniejszym zarazem ustępie sprawozdania. Czyż potrzeba bowiem jeszcze do tych krótkich, ale potężnych słów galicyjskiego wyznania wiary jakiegokolwiek komentarza? Czy nie wyziera z nich cały ogrom naszej niedoli i smutek dni jutrzejszych!.. Przyznał nareszcie p. Romanowicz, twórca galicyjskiej żydowsko-demokratycznej koncentracji, że jest w kraju 367 lichwiarskich banków żydowskich, które do związku nawet pod przewodnictwem p. Romanowicza należeć nie chcą, ba nawet należeć nie mogą, z powodu „wadliwości“ statutu!! Tę „wadliwość“ należy przeważnie w ten sposób rozumieć, że bez obsłonek ujęto w paragrafy statutów lichwiarskie operacje, odbywane pod ochroną rejestrów sądów handlowych, które mają obowiązek każde stowarzyszenie rejestrować, ale nie mają prawa wglądać w jego statuty, czy przypadkiem nie stoją w kolizji z kodeksem karnym. „Ratio legis“ leży w tem, że właśnie sądy powołane sa do czuwania nad tem, aby norm prawnych nie przestępowano, oraz do karania tych, którzy je przestępują!!!!

Sprawozdanie stwierdza dalej wyraźnie, że tych 367 stowarzyszeń, „mają cechę wyznaniowej wyłączności żydowskiej“ (oczywiście aż do chwili, gdy idzie o branie lichwiarskich procentów) i że są rozsadnikami germauizmu w naszym polskim kraju, gdyż urzędują tylko po niemiecku!

Czy społeczeństwo nasze odczuje nareszcie całe niebezpieczeństwo, jakie zagraża naszemu ekonomicznemu i narodowemu życiu ze strony tych przeciw społecznych i przeciw-narodowych instytucyj? Gdzież polskość naszych „najlepszych“, którzy mają i władzę i wpływy i pieniądze, gdzie ich patrjotyzm? Wystarczy nam, jeżeli nawymyślamy „podłym stosunkom“, jeżeli się oburzymy na germanizację, jeżeli skonstatujemy „smutny fakt“ w urzędowem sprawozdaniu! A poza tem, pozostaje wszystko, jak było. Hakata pruska pracuje powoli, ale skutecznie przez swoje żydowskie posterunki nad społecznem i narodowem obezsileniem naszego społeczeństwa.

I kiedy 367 pajęczych sieci osnuwa zwolna, ale systematycznie kraj cały, rozrzucając po nim kapitały dla wyławiania ostatnich zasobów ludności za pomocą wysokich procentów, my urządzamy sobie nasze „banki włościańskie“ i krachy finansowe. A gdy przyszło nieszczęście, jedyną i użyteczną myślą „wielkich macherów“ jest nie, radzić i pracować nad uratowaniem narodowego dorobku, jeno pozalepiać szpary, aby dziur widać nie było i uspić co rychlej opinję, aby się skandal nie rozszerzał!..

Wystarczy to do uratowania honoru polskiego wobec zagranicy! Dzielne uzupełnienie wytrwałej pod tym względem pracy na polu politycznem, wykonywanej z takiem poświęceniem przed naszych „najświatlejszych„ i „najlepszych!“

Dr Włodzimierz Lewicki.

ZE SWIATA.

RZYM 22 stycznia.

Ordery papieskie.

„Miłościwe lato“ już upłynęło. Setki tysięcy pielgrzymów ze wszystkich stron świata pospieszyły w tym roku do Rzymu, aby złożyć dowód swej czci, miłości i poddania Stolicy Apostolskiej. Nie wielu było danem rozmawiać z Namiestnikiem Chrystusowym, ale ci, którzy uzyskali specjalne audjencje, nie mogą dość wysławić niepożytej bystrości umysłu, żywego zajęcia się wszystkiemi sprawami świata katolickiego i wielkiego serca Leona XIII. Papież, pomimo sędziwego wieku, błogosławił wszystkich pielgrzymów, pozostawiając w ich sercu niezatarte wspomnienia; wielu też pątnikom w dowód uznania ich wierności udzielił ordery i odznaczenia. Pragniemy powiedzieć o nich słów kilka.

Bez względu na okupację Rzymu, Papież jest i pozostał monarchą; uznany jest za takiego przez wszystkie państwa, ma zatem prawo obdarzać tytułami i odznaczeniami, tak jak inni panujący. Wśród insygniów papieskich należy wyróżnić ordery, krzyże zasługi, odznaczenia i t. d. Właściwych orderów jest pięć, ordery: Chrystusa, Sylwestra, Piusa, św. Grzegorza, oraz Grobu świętego.

Najwyższym jest order Chrystusa. Powstał w Portugalji, utworzony przez króla Djonizego w r. 1318, był orderem zakonnym (tak jak maltański), udzielanym za obronę granic państwa przeciw Maurom. 14 kwietnia 1319 Papież Jan XXII. utwierdził ten order, lecz sam go nie udzielał. Order został sekularyzowany w r. 1797 i odtąd bywa przyznawany za wielkie zasługi cywilne. Ma jedną tylko klasę, w razach wyjątkowych papieże ofiarowywują gwiazdę brylantową. Zwykły order jest podłużnym krzyżem czerwonym, emaljowanym; w środku mniejszy krzyż biały; order jest noszony na czerwonej wstędze na szyi, gwiazda brylantowa — na lewej piersi. Tak jak do wszystkich orderów papieskich, tak też i do Chrystusowego należy wspaniały mundur i frak ponsowy z białemi, złotem szytemi wyłogami, epolety złote, spodnie białe, złotem szyte, szpada i stosowany kapelusz z piórem białem.

Order Piusa był ufundowany w r. 1847 przez Piusa IX., który właściwie wskrzesił dawny order Cavalerii Pii, utworzony w r. 1550 przez Piusa IV. Początkowo ten order miał tylko dwie klasy. Obecnie liczy ich cztery: wielki krzyż, komtur I. klasy — z gwiazdą, komtur II. klasy — z krzyżem rycerskim. Wedle bulli z dnia 26 czerwca 1849 r. wielki krzyż oraz krzyż komtura obu klas zapewnia szlachectwo dziedziczne (tak samo jak austrjacki order Żelaznej korony). Oznaką orderu Piusa jest ośmiopromienna szafirowa gwiazda, pośrodku okrągłe serduszko z imieniem Piusa IX. i napisem: „Virtute et merito.“ Na odwrotnej stronie data ufundowania: rok 1847. Wstęga orderowa jest szafirowa z dwoma ponsowemi pasami. Mundur składa się z szafirowego fraka z wyłogami ponsowemi, haftowanemi złotem, spodnie białe ze złotymi lampasami, epolety porucznikowskie złote, kapelusz stosowany z piórem białem, szpada z rękojeścią z masy perłowej.

„Order św. Sylwestra“, zwany także orderem „Złotej Ostrogi“, jest najstarszym. Ufundował go cesarz Konstantyn a Papież Sylwester I szy usankcjonował. Cesarz poruczył 50 rycerzom złotej Ostrogi obronę „Laborum“ (sztandaru Krzyża). W wiekach średnich ten order udzielali nie tylko Papieżowie, ale także inni panujący, a tytuł „eques aureus“ albo „aureatus“ był wtedy uważany za najwyższe odznaczenie. Za Grzegorza XVI. w r. 1834 order św. Sylwestra został podzielony na dwie klasy: krzyż komtura i krzyż rycerski. Oznaką jest biała ośmiopromienna gwiazda emaljowana ze złotą obwódką; u spodu wisi złota ostroga; w środku krzyża — wizerunek św. Sylwestra; na odwrotnej stronie napis: „Gregorius XVI restituit“ Mundur obu klas: frak ponsowy zapinany na dwa rzędy guzików, kołnierz zielony, złotem szyty, spodnie białe ze złotymi lampasami, kapelusz stosowany z białem piórem, szpada, epolety kapitana. Order nosi się na wstędze ponsowej w czarne pasy. Niezwykłem odznaczeniem dla obu klas jest złoty łańcuch, noszony przez ramię na piersiach. Ten order może liczyć najwyżej 150 komturów i 300 rycerzy. Wszyscy szambelanowie papiescy są tem samem rycerzami orderu Złotej Ostrogi.

Najbardziej rozpowszechnionym jest „order św. Grzegorza“, ustanowiony w roku 1831 przez Grzegorza XVI go. Ma dwa oddziały. Udzielany bywa za zasługi wojenne i cywilne. Każdy oddział ma cztery klasy: wielki krzyż, pierwszej i drugiej klasy, krzyż komturski oraz rycerski. Rycerze oddziału wojennego noszą na złotym łańcuchu krzyż złoty czerwono emaljowany, pośrodku krzyża jest wizerunek Grzegorza Wielkiego i napis: „Pro Deo et Principe“. Rycerze oddziału cywilnego zawieszają ten order na wieńcu laurowym z zielonej emalji. Mundur galowy: zielony frak z wyłogami szytemi złotem, białe spodnie, szpada, kapelusz stosowany z czarnem piórem strusiem.

„Order św. Grobu w Jerozolimie“ nie może być wliczony do tych orderów. Został ufundowany podczas wojen krzyżowych i udzielany obrońcom Grobu Chrystusowego. Aleksander VI-ty dał strzegącym Grobu Franciszkanom przywilej obdarzania tym orderem. Obecnie udziela go przedstawiciel Papieża, patrjarcha Jerozolimy. Order składa się z pięcioramiennego krzyża z koroną u góry, noszony jest na czarnej wstędze. Mundur: biały surdut z kołnierzem, wyszywanym złotem, epolety złote, spodnie białe ze złotymi lampasami, szpada, kapelusz stosowany z białem piórem.

„Order św. Cecylji“ udzielany muzykom i arty-

stom, został skasowany od r. 1870, albowiem akademje sztuk pięknych i muzyki, po zajęciu Rzymu przeszły pod władzę rządu włoskiego.

Isnieje jeszcze złoty i srebrny medal zasługi „di Benemerenza“ z wizerunkiem panującego Papieża. Noszony bywa na białej wstędze. Leon XIII-ty ustanowił złote, srebrne i niklowe krzyże orderowe „Pro Pontifice et ecclesia. Noszą się na wstęgach czerwonych. Za zasługi, położone w ciągu Miłościwego Lata ufundowany został specjalny krzyż zasługi „Benemerenti“. Udziela go międzynarodowy komitet w Bolonji. Krzyż noszony jest na wstędze błękitnej w pasy czerwone i białe.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dziś w sobotę Batyldy wdowy, Pauli wdowy i Polikarpa biskupa męczennika. Jutro druga niedziela po Trzech Królach, Rodziny z Nazaretu. W poniedziałek Walerjusza biskupa i Karola Wielkiego, we wtorek Franciszka Salezjusza i Sabiniana męczennika.

W kościele OO. Augustjanów na Kaźmierzu przypada w niedzielę odpust bracki „Najświętszej Marji Panny Pocieszenia“.

We wtorek odpust w kościele PP. Wizytek na Biskupiej.

Kalendarz myśliwski. W styczniu wolno polować na: rogacze (samce sarn) i zające; na głuszce, cietrzewie jarząbki, dropie i pardwy, oraz na ptactwo błotne i wodne w ogólności.

Dziki i lisy należy tępić.

Przez cały rok nie wolno polować i należy ochraniać: łanie, sarny (kozy), cielęta i spienaki, tudzież samice głuszców i cietrzewi.

Kalendarz rybacki. W styczniu ochraniać należy jedynie raki tak samca jak i samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 7 minut 23, zachód przypada o godz. 4 minut 22 długość dnia godzin 8 minut 59

Stan powietrza. Dnia 26 go stycznia o godzinie 7 rano, barometr 742·1 termometr + 3·5 wilgotność 90%, wiatr zachodni 10.

Kupujcie tylko u Chrześcian!

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, 25 b. m.: „Dama od Maksyma“, krot. w 3 akt. M. Feydeau (nowość).

W niedzielę 26 b. m.: „Dama od Maksyma“, krot. w 3 akt. M. Feydeau.

„GŁOS NARODU“

wychodzi w roku bieżącym pod tymi samymi warunkami i pod tą samą redakcją.

Co tydzień wychodzić będzie obficie ilustrowany aktualnemi rycinami, numer literacki, jako bezpłatny dodatek dla wszystkich Czytelników.

Prosimy prenumeratorów miesięcznych o rychłe wznowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Przedpłata wynosi:

Na prowincji: Do końca roku 18 złr. 50 ct.; do końca marca 3 złr. 30 ct.; za miesiąc luty: 1 złr. 70 ct.

W mieście Krakowie: Do końca roku 14 zł. 50 ct.; do końca marca 2 złr. 70 ct; za miesiąc luty 1 złr. 35 ct.

Za granicą rocznie 26 złr.; za odnoszenie do domu w Krakowie miesięcznie 20 ct.

* **W przyszłym tygodniu** rozpoczniemy w osobnych książkowych dodatkach druk wspaniałego dramatu Kazimierza Tetmajera, p. t. „Zawisza Czarny“. Dodatki, którym towarzyszyć będą w tekscie „Głosu“ niedzielnego ilustracje Wł. Tetmajera, utworzą razem piękną, ozdobnie wydaną książkę, która będzie ozdobą każdej domowej bibljoteki. Po ukończeniu druku „Zawiszy Czarnego“ przystąpimy do drukowania w osobnych książkowych dodatkach, zapowiedzianej wielkiej trylogji powieściowej, osnutej na tle dziejów naszego społeczeństwa przez czas minionego wieku.

* **Zapis ś. p. Rzewuskiego.** Wniosek, który przedstawi r. m. dr Styczeń na posiedzeniu poniedziałkowem Rady miejskiej, brzmi: 1) Spełniając ostatnią wolę ś. p. Walerego Rzewuskiego, Rada miasta uchwala umieścić i utrzymywać w realności pod l. 27 dziel. VI., przy ulicy Kolejowej Muzeum techniczno-przemysłowe imienia dra Baranieckiego, które ma się rządzić statutem, uchwalonym przez Radę miasta dla Muzeum techniczno-przemysłowego. Przy tem muzeum ma być udzielaną praktyczna nauka fotografji dla młodzieży religji rzymsko-katolickiej, według planu nauk, który pan prezydent miasta z dobranymi przez siebie rzeczoznawcami ułoży.

2) Poleca się Magistratowi, aby pomieszczone obecnie na I piętrze tej realności kursa praktycznych robót kobiecych św. Scholastyki stamtąd bezzwłocznie usunął i poczynił wszelkie potrzebne zarządzenia, aby z dniem 1 lutego b. r. rzeczone muzeum tamże umieszczone i nauka fotografji rozpoczęta została.

3) Na pokrycie wydatków połączonych z przeniesieniem muzeum, otwarciem praktycznej nauki fotografji, oraz z przeniesieniem praktycznych kursów do innego, mającego się wynająć lokalu, udziela Rada miasta do dyspozycji pana prezydenta potrzebny kredyt, a sposób pokrycia obmyśli sekcja skarbowa.

* **P. Bobrzyński i rabin p. Rohatyn.** Piszą nam ze Lwowa (rs) dnia 24 b. m.: Gmina nasza stara się o uzyskanie jeszcze jednego gimnazjum. Rząd się zgadza, a od paru lat toczyła się kwestja o miejsce pod to gimnazjum. Zdawało się, że wybór decydujący padnie na plac Solskich, gdzie dzisiaj targowica, należący do gminy, która chciała go tanio rządowi na upragnione gimnazjum sprzedać i już wstawiła w tegoroczny budżet kwotę 100.000 k., jako spodziewany dochód ze sprzedaży owego placu. Atoli rokowania rozbiły się o kwotę około 2 500 złr., gdyż gmina nie chciała ponieść połowy taksy przenośnej, czego żądał rząd. Gmina była przesadnie oszczędna — i narobiła sobie brzydkiego bigosu. Bowiem p. Bobrzyński, arcykapłan wsteczuictwa na polu oświaty i propagator narzucania żydówek na nauczycielki w szkołach ludowych, co prędzej zwąchał się ze słynnym budowniczym, który w wolnych od spekulacji budowlanej chwilach, zajmuje się rabinactwem, p. Rohatynem ze Złoczowa, i przeprowadził w Radzie szkolnej krajowej uchwałę, że gimnazjum stanie w ulicy Gazowej, na gruncie, należącym do p. Rohatyna. Jest to grunt mokry, położony w dole, mający za sąsiedztwo gazownię miejską, a więc w ulicy całej panują rozumie się wyziewy, akurat dobre na zatrucie gazem młodocianych organizmów. Że to zresztą w dalekim zaułku — furda! — jak furda wszystko inne, powyżej przytoczone, bo jeżeli rabbi Rohatyn chce, to p. Bobrzyński potrzebuje także chcieć! Więc z takim wnioskiem udała się Rada szkolna do ministerstwa oświaty.

Dzisiaj na posiedzeniu Rady miejskiej sprawę tę poruszył radny dr Lisiewicz i postawił nagły wniosek o odniesienie się do rządu z protestem przeciw temu placowi. Wiceprezydent Michalski dodał, że tuż koło owego rabinackiego gruntu, gmina kupiła grunt na rozszerzenie gazowni, więc atmosfera dla ewentualnego gimnazjum byłaby rozkoszna! Rada jednomyślnie poparła wniosek p. Lisiewicza i uchwaliła ustąpić od pretensji, by rząd zapłacił całą taksę przenośną, a wdrożyć z nim na nowo rokowania, aby zakupił plac Solskich dla gimnazjum.

* **Z Wieliczki** donoszą nam: Rezygnacja burmistrza dra Miczyńskiego i 20 radnych wytworzyła chaos w zarządzie miasta. Niebawem namiestnictwo wyznaczy zapewne komisarza rządowego. Nieszczęściem Wieliczki jest, że zaliczona jest do 30 miast rządzących się statutem nakładającym na miasto obowiązki, do których niedorosło. Samo utrzymanie osób zarząd miasta stanowiących, pochłania 44.000 koron, podczas gdy ogólna suma dochodów nie przekracza kwoty dziewięćdziesięciu kilku tysięcy koron. Wydatki roczne obejmują sto trzydzieści kilka tysięcy, co przy długach z lat dawniejszych gospodarki pp. Kocha i Dziewońskiego, wytwarza rozpaczliwy stan rzeczy. Rada gminna chwyciła się tedy heroicznych oszczędności. Uchwaliła mianowicie wbrew oporowi burmistrza, skreślić urzędnikom miejskim wszystkie kwadrygenja. Mimo tej uchwały, burmistrz dr Miczyński, niemogąc przykładać ręki do tego rodzaju oszczędności, polecił na 1 stycznia wypłacić pensję wraz z kwadrygenjami, poczem zrezygnował, motywując obszernie swój krok. Za burmistrzem oświadczyła się tym razem nietylko mniejszość Rady, która przeciwko skreśleniu kwadrygenjów głosowała, ale także kilku radców z poprzedniej większości tak, iż liczba tych co zrezygnowali wraz z burmistrzem, stanowi większość Rady.

* **Cygani** we wsi Izbach w pow. Grybowskim napadli na księdza raskiego, który im zabronił zabierać drzewo ze swego lasu i zelżyli go wśród pogróżek. Wójt z 14 ludźmi ukarał cyganów w ten sposób, że chatę im zburzył i grunt zaorał. Trybunał nowesądecki skazał wójta i chłopów na kary kilkotygodniowego aresztu i zwrot szkody cyganom.

* **Bajka.** Kanonik ormjański Teodorowicz doniósł w swoim organie jakoby konsul niemiecki we Lwowie br. Spesshardt urządził był wieczór ku uczczeniu jubileuszu królestwa pruskiego i na niego zaprosił liczne towarzystwo polskie, które z zaproszenia tego skorzystało. Na podstawie autentycznych informacyj zapewnia „Gazeta narodowa“, że całe to doniesienie jest bajką. U konsula niemieckiego we Lwowie był wieczór, ale dnia 11-go b. m. podczas gdy, jak wiadomo, jubileusz przypadł na 18 go b. m. — wieczór więc ów, przeważnie muzykalny, nie był ani oficjalnem przyjęciem, ani nie mógł mieć nic wspólnego z jubileuszem, który dopiero za tydzień przypadał.

* **Pożar** wybuchł w Delatynie w piekarni żydowskiej w nocy na 24 b. m. Spaliło się kilkanaście domów, między innemi zapasy nafty. Beczki z naftą strzelały i płonęły. jak pochodnie.

* **Kancelarja Izby poselskiej** w Wiedniu wyznaczyła, na żądanie jednego z polskich posłów opozycyjnych, miejsca dla posłów tej grupy tuż za ławami Koła polskiego. Poseł Breiter, który się podaje za przywódcę opozycjenistów, zażądał, aby wszystkim wyznaczyć miejsca na lewicy.

* **Rewizje pruskie.** Według „Gaz. Grudz.“, odbyła się rewizja w mieszkaniu p. mecenasa Wyczyńskiego w Brodnicy, któremu zabrano szafę z 120 książkami; dalej w mieszkaniu p. Lipińskiego, któremu zabrano stare gazety, „Pana Tadeusza“ Mickiewicza i mnóstwo listów. W rewizjach brał także udział, jak donosi „Gaz. Gr.“, ks. Ossowski (!), nauczyciel religji w gimnazjum brodnickiem.

Ofiary następujące wpłynęły do naszej administracji: Na Jasną Górę w dalszym ciągu złożyli: p. Ignacy Zybura w Straszydle 2 k., Tadzio Welecki z Wadowic 5 k., Pogorzelec K. z Kamienicy 2 k. z prośbą o błogosławieństwo, Jadwiga Eustachewicz w Skale 4 k. z prośbą o błogosławieństwo, Juljanowie Kłosowscy z Zagrzebia 2 k. z prośbą o zdrowie i pocieszenie, E. K. 1 k. z podziękowaniem za wszystkie dobrodziejstwa i z prośbą o dalszą opiekę, L. K. 1 k. z prośbą o zdrowie i wysłuchanie modłów, Stanisławowie Ośmiałowscy z Brzezin 10 k. z prośbą o błogosławieństwo Najśw. Panny dla rodziny, J. M. z Okocimia 2 k. z prośbą o zdrowie dla dzieci, M. Rajewska z Kolbuszowy 2 k. z prośbą o zdrowie, Marja Narcinkowa z Dembicy 4 k. z prośbą o zdrowie i błogosławieństwo dla rodziny, Florentyna Wiesenfeldowa z Jasła 4 k. na intencję zmiłowania Matki Bożej i opiekę nad nieszczęśliwemi sierotami, J. C 3 k. z prośbą o spełnienie życzeń, T. S. 1 k. z prośbą o zdrowie i powodzenie w nauce, S. P. 4 k. z podziękowaniem za otrzymaną łaskę i z prośbą o pomyślne zdanie egzaminu, K. J. z Also Olswy 1 k. z prośbą o oddalenie smutku, o zdrowie i błogosławieństwo dla siebie i sióstr. Razem w dniu wczorajszym 48 k. Ogółem zebrano 8.180 kor. 10 hal., 37 rs. 42 kop., 1 mk., 27 lirów.

Dla Łazarza Krężla: A. Sikorowa 2 k., XX. z Ropczyc 2 k. z prośbą aby się Łazarz modlił o wykrycie krzywdy i pocieszenie w nieszczęściu, Twardowska z Poznania 4 k., T. B. z Ropy 1 k.

Dla ciemnej sieroty: A. S. z Tarnowa 2 k., T. B. z Ropy 1 k., Twardowska z Poznania 2 k., J. M. ze Stróż 2 k.

Dla staruszki wdowy po weteranie: Twardowska z Poznania 4 k., T. B. z Ropy 1 k.

Dla starca 75-letniego: Główczyński 2 k., Twardowska z Poznania 4 k.

Dla Litwinki: T. B. z Ropy 1 k.

Dla Mrówki: Twardowska z Poznania 2 k.

Ks arcybisków Bilczewski lekko zaniemógł i z polecenia lekarzy nie będzie przez kilka dni opuszczał mieszkania.

Z „Lutni“. Z powodu influenzy, zaznaczającej się dotkliwie w szeregach lutnistów, najbliższy koncert Towarzystwa odbędzie się dopiero w d. 8 lutego. Oprócz lutnistów w koncercie wezmą udział: pianistka p. Jadwiga Bylicka, śpiewaczka p. Helena Sipierzanka, tudzież prof. Skarżyński, wiolonczelista. Program chóru nowy i obfity.

Dyrekcja kolei państwowych donosi: Dnia 1 lutego b. r. zostanie zamknięty na przeciąg trwania zimowego rozkładu jazdy przystanek Schrattenberg urządzony dla ruchu osobowego, położony na szlaku Amstetten Pontafel w obrębie Dyrekcji kolei państw. w Villach.

W Stowarzyszeniu ślusarzy w Krakowie odbyły się nowe wybory całego zarządu. Na następne trzechlecie wybrano powtórnie cechmistrzem p. Adama Staszczyka, jako zastępcę p. Piotra Kosebuckiego. Do wydziału wybrani zostali: Piotr Makowiecki, Fr. Misiorowski, Ludwik Górka, Karol Uznański. Zastępcy: Fr. Kaczmarczyk, Tomasz Gramatyka, Władysław Augustynowicz, Andrzej Habrzyk. Ojcami i gospodnimi dla czeladzi obrany został, jako skarbnik p. Fr. Kaczmarczyk i p. Karol Uznański.

„Gwiazdka Cieszyńska“ przeszła na własność konsorcjum, w którego skład wchodzi kilku nauczycieli polskiego gimnazjum.

KALOSZE rosyjskie i amerykańskie BIELIZNĘ wełnianą dra Jaegera CZAPKI POLECA Zdzisław Zdanowicz

Kraków, ulica Sławkowska L. 8, vis-a-vis Hotelu Saskiego. 3711

Powtórzenie przedstawienia Jasełek w nowym teatrze jutro o 3 godzinie po południu. Cena biletów wstępna, bo do połowy zniżona, umożliwi nawet najuboższym zobaczyć tak ulubione przedstawienie.

Z urzędowej gazety. „Gazeta Lwowska“ ogłasza w urzędowej części z dnia 25 b. m. terminy licytacyjne dziewięciu chrześcijańskich realności, a to na żądanie żydów. Wartość licytowanych realności wynosi łącznie 11.779 koron 46 halerzy.

Nadto ogłasza „Gazeta lwowska“ konkursy na następujące posady: 1) lekarza okręgowego w Głogowie z roczną płacą 1.000 koron i ryczałtem 600 koron. Podania należy wnosić w terminie do 10 lutego do wydziału powiatowego w Rzeszowie; 2) posadę ekspedjenta pocztowego w Spasie z ryczałtem 532 k. i na posadę ekspedjenta w Słupcu z ryczałtem 500 k. Podania najpóźniej do 10 lutego do dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Ogłasza dalej „Gazeta lwowska“ 3 żydowskie upadłości: Feigi Brandwein w Przemyślu, Eisiga Lanzana tamże i Dawida Stattera w Nowym Targu.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Krakowie z grupy najwyżej opodatkowanych z kategorji handlu i przemysłu, rozpisało prezydjum Namiestnictwa na dzień 21 lutego b. r. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które d ręczy wyborcom starostwo.

Fundusz budowy pomnika Chopina, jak ogłasza komunikat Koła lit. art. we Lwowie, został już oddany obecnemu komitetowi sprowadzenia zwłok Chopina do kraju.

Próby z wozami tramwaju elektrycznego odbywają się codziennie w godzinach południowych. Pojawienie się wspaniałych wozów witane i podziwiane jest z wielką ciekawością zarówno przez inteligencję jak i przez panprów ulicznych. Ulicznicy z wielkim hałasem gonią przed wozem i za nim, o ile nadążyć mogą, aż im wóz nie zniknie z oczów. Publiczność zaś inteligentna co prędzej radaby próbować jazdy w nowych wagonach, bo obecne już jej mało przypadają do gustu. Ruch dla publiczności nie nastąpi jednak prędzej aż po dostatecznem wypróbowaniu wszystkich wozów i przewodów, co nastąpi dopiero w połowie przyszłego miesiąca. Obecne wozy pozostaną w Krakowie. Po wyrestaurowaniu ich zostaną urządzone w ten sposób, aby mogły być przyłączone do wozu motorowego, którym towarzyszyć będą z tyłu, co przy zwiększonym ruchu będzie bardzo dogodnem. Nadto podwójne wozy będą miały przedziały dla palących i niepalących.

„Gwiazda“ urządza w niedzielę 27 b. m. o godzinie 9 zrana nabożeństwo u OO. Pijarów z powodu zakończenia roku administracyjnego i rozpoczęcia nowego. Na nabożeństwo zaprasza „Gwiazda“ cechy, Stowarzyszenia i narodową publiczn ść. Wieczorem tego samego dnia odbędzie się wieczorek patrjotyczny ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. W środę odbędzie się wieczornica pod przewodnictwem pani Strokowej, a dnia 2 lutego zabawa kotyljonowa. Nowy wydział „Gwiazdy“ okazuje wielką ruchliwość i niezawodnie ożywi ogromnie życie towarzyskie w sympatycznem Stowarzyszeniu.

Drobni handlarze węgla w Krakowie zebrali się wczoraj w liczbie około 40 na poufne zebranie, celem zorganizowania spółki dla sprowadzania węgla wprost z kopalń, aby tym sposobem wytrzymać konkurencję z miejskim składem węgla. Wybrano komisję, do której weszli pp. Boczarski, Babraj, Bielecki, Dętowski, Gaworczyk, Kuziera, Mostoń, Radnik, Sadzikowski, Siedlakowski i Wyczałek. Do wypracowania statutu spółki aproszono jednego z adwokatów. Po przyjęciu statutu, komisja uchwaliła wnieść prośbę do Rady miejskiej o subwencję.

Nagle zmarła dziś w nocy w domu pod l. 3 przy ulicy Niecałej Rozalja Hillel, lat 74 licząca, wdowa po właścicielu dóbr. Na miejsce wezwano pogotowie ratunkowe, oraz lekarza dra Drobę, który sprawdził, że śmierć nastąpiła z powodu udaru sercowego. Zwłoki, z rozporządzenia komisarza policji p. Światkowskiego, pozostawiono na miejscu.

Rada miejska odbędzie posiedzenie w poniedziałek dnia 28 b. m. o godz. 5 po południu.

Photoplasticum przy ul. Brackiej l. 5. W sobotę po raz ostatni: Wystawa paryska, część nowa. Od niedzieli Ziemia Święta, a mianowicie: Jeruzalem, Nazareth, Betlejem.

Przypominamy, że zgromadzenie, zapowiedziane przez Koło mieszczańskie i cechy krakowskie, odbędzie się w poniedziałek d. 28 b. m. o godz. 5 po południu w sali na Kotłowem.

„Żywa szopka“ w Sokole powtórzona będzie w niedzielę o godz. 3 po południu.

Z „Sokoła“. Jutro, w niedzielę, wieczorem o godzinie 7 w wielkiej sali „Sokoła“ uroczysty wieczór, z którego dochód przeznaczony na Przytulisko weteranów z 1863 r. Jak zaznaczyliśmy w poprzedniem podanym programie, biorą udział w wieczorze najlepsze siły artystyczne, to też nie wątpimy, że publiczność tak ze względu na cel, jak i na program wieczoru, zapełni olbrzymią salę „Sokoła“.

Polskie Towarzystwo kontuszowe podaje do wiadomości, że na mocy zatwierdzenia statutu przez namiestnictwo, odbędzie się poufne zgromadzenie Towarzystwa w lokalu Koła mieszczańskiego Rynek l. 33, I piętro, dnia 27 b. m. o godzinie 6 wieczorem celem przygotowania do walnego zgromadzenia, gdzie zostanie dokonany wybór kompletnej rady tegoż Towarzystwa. Przeto zaprasza komitet wszystkich Polaków, którzy zechcą przystąpić na członków do Towarzystwa, aby raczyli się zgłosić. Ufamy, że Polacy, którym leży na sercu dobro ojczyste i solidarność narodu polskiego chętnie przystąpią do Towarzystwa, które ma na celu pielęgnowanie polskości i oparte jest na gruncie religijnym. Zgłoszenia na członka do Towarzystwa można przysyłać wcześniej na ręce Fr. Sarlińskiego, ulica Niecała, l. 5.

§ **Rozruchy studenckie w Rosji.** W ostatnich czasach bardzo się wzmógł między studentami rosyjskich uniwersytetów ruch agitacyjny, którego wyrazem ma być zwołany do Odessy ogólny kongres delegatów wszystkich studenckich organizacyj w Rosji. Siedliskiem tego ruchu jest uniwersytet kijowski, gdzie już w czerwcu, październiku i grudniu z r. miały miejsce zaburzenia i aresztowania. W ostatnich czasach rozruchy studenckie w Kijowie przybrały takie rozmiary, że do ich zgniecenia musiano użyć wojska. Obecnie zapadł wyrok na aresztowanych studentów. Minister oświaty rozporządził, że w myśl ustawy z 29 lipca 1899 r. dwaj studenci mają być zesłani przymusowo do wojska na lat trzy, pięciu innych na przeciąg lat dwu, a 176 na rok jeden, tudzież skazano ich na utratę wszelkich praw, przysługujących studentom uniwersytetu. Nagany udzielono 209 studentom pozbawiając ich prawa do wszelkich ulg na przeciąg jednego półrocza.

§ **Ośmiu szpiegów** uwięziono w Warszawie i zesłano ich w drodze administracyjnej na Sybir. Tak donoszą „Narodni Listy“, dodając, że szpiegi były nasłane przez rząd niemiecki. Konsul niemiecki w Warszawie został nagle odwołany. Rząd rosyjski jest na tropie całej sieci szpiegów niemieckich w Królestwie Polskiem, na Litwie i na Wołyniu.

§ **Baron Dipauli** udaje się na kurację do zakładu dla nerwowo-chorych.

§ **Wilhelm Rothszyld**, szef domu frankfurckiego, zakończył już swoje istnienie w 73 roku życia.

Karol Meixner, emerytowany podpułkownik 13 pułku piechoty, przeżywszy lat 70, zmarł w Krakowie dnia 25 b. m.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje fortepiany najznakomitszej w Austrji fabryki **Petrof** z mechaniką angielską po **500** — wiedeńską po **800 złr.**

HUMOR.

Między młodem małżeństwem.

Żona. Wiesz, mój mężusiu niepokoją mnie dziwne sny... Już po raz drugi śni mi się, że kupiłeś mi tę jedwabną suknię, którąśmy w zeszłym tygodniu widzieli.

Mąż. Uspokój się, moja duszko, jak tylko wyjdę na miasto, zaraz ci kupię — sennik, tłomaczący wszystkie sny dziwne...

Z tajemnic hilsnerowskiego syndykatu.

Tymi dniami odbyła się przed senatem rozpoznawczym w Pradze rozprawa przeciwko osławionemu drowi Bulova. Jak wiadomo, jest on duszą syndykatu, którego celem — uratowanie cennego żydowskiego mordercy Hilsnera. Przebieg rozprawy rzucił jaskrawe światło na środki, jakich używali żydowscy słudzy, aby wprowadzić na bieg sprawy w kierunku dogodnym dla siebie i swojego pupila. Cały skomplikowany aparat listów, broszur, obietnic pieniężnych itd. itd. został wprawiony w ruch, byle tylko widmo szubienicy znikło z przed oczu żydowskiego mordercy. Na szczęście zabiegi okazały się płonnemi; co będzie dalej, dowiemy się już niedługo.

Prokuratorja państwa oskarżyła dra Bulovę o to, że:

I) w lecie 1900 r., mimo skonfiskowania broszury p. t. „Proces polensky o rituelni vrazde“, świadomie rozpowszechniał broszurę, mającą tylko nieco zmieniony tytuł („Proces polensky e rituelni vrazde pred revisi“), ale co do treści zupełnie identyczną z broszurą skonfiskowaną, wskutek czego dopuścił się przekroczenia § 24 ustawy prasowej.

II) Dr Bulova przyznał się do autorstwa broszury p. t. „Zum Polnauer Ritualmordprocesse im Stadium vor dem zweiten Urtheile“, która wyszła w Berlinie, a następnie została przesłana pewnym osobom, których wykaz oskarżony posłał już naprzód do Berlina. Między innymi wspomnianą broszurę otrzymali adjunkt sądowy w Pisku, dr Polak i radca Danzer. Stało się to w dniach 27 i 28 października 1900 r., tj. w czasie, gdy powtórny proces przeciwko Hilsnerowi w Pisku był dopiero w pełnym toku, a nawet, jak tego dowodzą akty, nie było jeszcze odczytane pismo, zawierające opinję fakultetu medycznego w Pradze. Ponieważ zaś broszura, którą napisał oskarżony, już zawierała „parere“ fakultetu, co mogło bardzo wpłynąć na opinję ogółu, dr Bulova stał się winnym przekroczenia artykułu VII i VIII ust. pras.

III. We wrześniu 1900 r. wiele osób otrzymało pismo pastora Jerzego Welkera, w którem ten ostatni prosił adresatów o podanie mu rozmaitych dat, pozostających w związku z zamordowaniem Hruzówny, gdyż Welker zamierza napisać historję procesu o mord w Polnej. Informacje miano przysyłać pod adresem dra Bulova lub dra Vohrizka. Takie wezwanie otrzymał między innymi także komendant posterunku żandarmerji w Polnej, Klenovec, który kierował przeszukaniem lasku brzezinowego, w którym — jak wiadomo — zamordowano Hruzównę. List zawierał obok innych te słowa: „Ratuj się pan, póki jeszcze czas; katastrofa się zbliża.“

W tych słowach mieściła się dla Klenoveca groźba, że jeżeli nie usłucha wezwania i nie pójdzie na rękę poplecznikom Hilsnera, ci ostatni postarają się o to, aby się na nim w jakikolwiek sposób zemścić. Groźba odniosła rzeczywiście ten skutek, że Klenovec prosił niezwłocznie swych przełożonych o przeniesienie z Polnej. Ponieważ, według zdania rzeczoznawców, wspomniana groźba wyszła niewątpliwie od dra Bulovy, u którego znaleziono czeski tekst listu do Klenoveca, przeto dr Bulov stał się winnym zbrodni gwałtu publicznego przez wymuszenie w myśl § 98 u. k.

Oskarżony czuł się oczywiście niewinnym, jak nowonarodzone dziecko. Co do pierwszego punktu oskarżenia dr Bulova tłomaczył się, że o konfiskacie broszury p. t.: „Proces polensky o rituelni vrazde“ nic mu nie było wiadomo, gdyż nie czytuje dzienników praskich (!!). Co się tyczy broszury niemieckiej, którą podczas procesu w Pisku otrzymali sędziowie przysięgli i niektórzy członkowie trybunału, Dr Bulowa przyznał się do jej napisania. Chcąc jednak swoją winę przedstawić w łagodniejszem świetle, wykręcał się bardzo niezręcznie, budząc od czasu do czasu huczną wesołość w audytorjum. I tak n. p. na zapytanie przewodniczącego, po co właściwie Welker gromadził materjał do historji procesu Hilsnera, Bulova odpowiedział, że Welker interesował się tą sprawą ze stanowiska etycznego (!!) na którem to stanowisku stoi również on sam (Bulova). Wzięty w krzyżowy ogień pytań, **Bulova przyznał się nietylko do tego, że swą niemiecką broszurą chciał wpłynąć na sędziów z korzyścią dla Hilsnera, ale nawet do autorstwa listu, zawierającego groźbę, skierowaną przeciwko osobie żandarma Klenoveca.**

Po przesłuchaniu oskarżonego wszedł na salę wśród ogólnego zainteresowania wachmistrz żandarmerji, Klenovec. Zeznania jego są wprost senzacyjne i rzucają jaskrawe światło na sprawę żydowskiego mordercy dziewcząt. Klenovec oświadczył, że jakiś czas przed otrzymaniem listu z pogróżkami **niejaki Simm, dyrektor fabryki szkła ofiarował mu 25.000 zł. byleby rzucił podejrzenie na kogoś innego i w ten sposób uratował Hilsnera.** Po otrzymaniu listu z pogróżkami świadek bał się, żeby go żydzi nie zamordowali i dlatego prosił o przeniesienie z Polnej. **Simm** powtórzył potem jeszcze raz Klenovecowi swoje propozycje! „Nie mogłem jednak wskazać na nikogo innego, jako mordercę Hruzówny, jak tylko jedynego Hilsnera“ — rzekł między innymi Klenovec.

Oskarżony tłomaczył się że nie myślał na Klenoveca żadnego nacisku wywierać, lecz chciał go tylko z błędnej (?) drogi sprowadzić (!?).

Po odczytaniu całego szeregu protokółów, listów i orzeczeń rzeczoznawców prokurator dr Pohnert, przystąpił do wygłoszenia swego plaidoyer. Prokurator położył zwłaszcza nacisk na to, że siła groźby zależy częścią od indywidualnych warunków jednostki, częścią od rozmaitych okoliczności, poprzedzających lub towarzyszących samemu aktowi groźby. Jeżeli się uwzględni cały szereg przeróżnych pogróżek, których przedmiotem był Klenovec, zanim jeszcze dostał pismo od dra Bulova, to każdy musi przyznać, że list o który chodzi, mógł i musiał wywrzeć na niego wpływ niepokojący, zresztą zeznał to sam świadek. Po przemówieniu obrońcy, dra Zitka, trybunał udał się na dłuższą naradę.

Po konferencji przewodniczący odczytał **wyrok**, mocą którego dr Bulowa został uznany winnym prze-

Apteka E. Hellera
Skład materjałów aptecznych i wód mineralnych i t. d.
Kraków, ulica Grodzka l. 23.
Poleca i wysyła odwrotną pocztą nie licząc opakowania:

Tran świeży z Bergen, flaszki po 1 kor. i 1 kor. 40 hal.
Essencja łopianowa, sławny środek przeciw wypadaniu włosów, flakon 1 kor. i 2 kor.
Pastylki dentolinowe, doc. Uniw. dra Łepkowskiego i E. Hellera, znana i używana w całym świecie antyseptyczna płukanka do ust 1 kor. również **Pasta dentolinowa** w tubach 60 h. **Dentolin** antyseptyczny proszek do zębów, puszka 1 kor.

kroczenia art. VII i VIII ust. pr. i skazał go na zapłacenie grzywny w kwocie 350 koron, ewentualnie na 35 dni aresztu.

Z powyższego okazuje się dość chyba jasno, że syndykat hilsnerowski zrobił dla uniewinnienia mordercy wszystko, co się tylko dało. Żałować tylko wypada, iż dr Bulowa nie zeznał, skąd płynęły olbrzymie sumy potrzebne na wydawanie broszur, podróże, „konferencje“ ze świadkami i t. d. i t. d.? Choć prawda! Podobne wyjaśnienia byłyby musztardą po obiedzie. Żydzi dobrze wiedzą o pochodzeniu tych pieniędzy, no, a dla nas również przestało być ono tajemnicą...

Z WYPADKÓW DNIA.

Ostatni czwartek był dla rządu pruskiego prawdziwie dniem feralnym. Nawet polakożerczа „Deutsche Ztg.“ przyznaje, że obrady nad interpelacją polską w sprawie szykan poczty poznańskiej, skończyły się „bez chwały (ruhmlos) dla rządu i dla niemieckich stronnictw narodowych“. Tym razem polscy mowcy, pp. Józef Głębocki, książę Ferdynand Radziwiłł, Dziembowski i Krzymiński nie byli odosobnieni; poparli ich także niektórzy posłowie niemieccy. Przedstawiciel rządu, sekretarz stanu, Podbielski, jak tylko umiał, tak się starał bronić przeciwko interpelacji, ale mu to jakoś nie szło. Kilkakrotnie zapewniał, że on sam w tym wypadku nic nie zawinił, że nie wydawał żadnych rozporządzeń i t. p. I słusznie odpowiedział p. Podbielskiemu na to dep. Roeren, że najwyższa władza pocztowa winna zapobiedz temu, aby niższe organy, żadne karjery, nie dawały się używać do usług najpodlejszego gatunku przeciwko niemiłym stronnictwom politycznym, żeby nie wysługiwały się hakatyzmowi. Blade były odpowiedzi ministrów Studta i Rheinbabena podczas pierwszej dyskusji polskiej w parlamencie berlińskim, ale mowa sekretarza Podbielskiego tym razem była wprost nędzna. To też słusznie towarzyszył jej co chwila śmiech i wesołość na ławach poselskich...

Już przed kilku dniami donieśliśmy o tem, że francuski jenerał kawalerji, Gesslin de Bourgogne, za mowę, wypowiedzianą w duchu katolickim, został przeniesiony w stan spoczynku. Z tego powodu b. minister wojny, jen. Galiffet, ogłosił w dzienniku „Gaulois“ list, w którym staje w obronie jenerała Bourgogne. Przy tej sposobności Galiffet uderza na system i drogi, któremi idzie obecny rząd francuski. „Jeżeli tak dalej będzie, republice francuskiej uśmiecha się niezbyt wesoła przyszłość. Rząd francuski usuwa wszystkich dla siebie niewygodnych ludzi, choćby ci ludzie byli najzdolniejsi, najuczciwsi, wróżący najlepsze nadzieje na przyszłość. Tak się stało i teraz. Wszak jenerała Bourgogne uważa się w armji francuskiej za męża przyszłości, za naczelnego wodza na wypadek wojny, a dziś ten wzorowy mąż obowiązku, jedynie dlatego, że śmiał się otwarcie przyznać do tego, że jest prawdziwym i szczerym Chrześcijaninem, jest stracony dla armji francuskiej“. „Bardzo boleję z powodu straty, jaką nasza kawalerja poniosła wskutek ustąpienia jenerała Bourgogne“ — tak kończy swój list jen. Galiffet. Niedługo potem „Liberté“ ogłosiła list kilku jenerałów francuskich: Févriera, Caillota, de France, Kerhne i innych, w którym ci zupełnie się solidaryzują z jen. Galiffetem i oświadczają, że w całej armji francuskiej niema jenerała, któryby innego był zdania.

„Nowoje Wremia“ wyciąga ciekawe wnioski z spotkania księcia Ferdynanda bułgarskiego z serbskim królem Aleksandrem w Niżu. Spotkanie to ma być zawiązkiem przymierza bułgarsko-serbskiego, którego ostrze ma być zwrócone głównie przeciwko Austrji, która, postanowiwszy zbudować kolej z Serajewa do Mitrowicy, zmierza do przodownictwa na Bałkańskim półwyspie. Do przymierza serbsko-bułgarskiego przystąpi też, według „Now. Wremia“, książe czarnogórski Nikita, tak, iż plany austrjackie spotkają się z potężną zaporą. Pisma wiedeńskie drwią z tych wywodów rosyjskiej gazety i mówią, że fantazja „Nowoje Wr.“ mija się z rzeczywistością w tym stopniu, co rzeczywistość z „Now. Wr.“. Jakoż organ rosyjski bez wątpienia przesadza, gdyż wszystkie inne pisma rosyjskie, omawiając, co dopiero sytuację polityczną z powodu Nowego Roku, podniosły z naciskiem, że za podstawę polityki rosyjskiej odnośnie do Bałkanu służy przedewszystkiem zawarta z Austrją 1897 roku ugoda, której zasadniczą myślą jest utrzymanie na półwyspie Bałkańskim pokoju.

Zwłoki królowej Wiktorji w nocy z d. 1 na 2 lutego pozostaną na okręcie, poczem dnia 2 lutego przewiezione będą do Londynu, a stamtąd do Windsoru. W ten sam dzień odbędzie się pogrzeb. Zwłoki nie będą wystawione na widok publiczny.

W Izbie gmin wezwał lord Balfour do wyrażenia kondolencji z powodu śmierci królowej. Przytacza następnie zasługi i cnoty królowej, zaznaczając, że ją cenili nawet przeciwnicy Anglji. Balfour złożył życzenia królowi, poczem jednomyślnie przyjęto adres, wyrażający przeświadczenie, że król będzie się stosował do ustaw państwa. W Izbie wyższej po mowie Salisburego przyjęto tej samej treści adres.

Ojca św. na pogrzebie królowej Wiktorji będzie reprezentował jeden z arcybiskupów.

Kilkanaście okrętów niemieckich udaje się do Anglji, aby wziąć udział w paradzie floty z okazji pogrzebu królowej.

Sejm Rzeszy uchwalił w pierwszym czytaniu przedłożenie w sprawie zaopatrzenia rodzin żołnierzy, przebywających w Chinach i w sprawie podwyższenia pensyj weteranom z lat 1864, 1866 i 1870.

Dwa okręty angielskiej floty Śródziemnej otrzymały rozkaz odpłynięcia natychmiast do Chin. Panuje tu wrażenie, jakoby depesze lorda Seymoura w sprawie sporu z Rosją nie były w zupełności ogłoszone i obawiają się, że Rosja ma zamiar z obecnego położenia Anglji wyciągnąć jak największe korzyści. Skoro wspomniane dwa okręty przybędą do Chin, flota angielska będzie silniejszą od rosyjskiej.

Posłowie mocarstw oświadczyli ks. Cziugowi i Li-Hung Czangowi jednomyślnie, iż dyspozycje mocrstw w sprawie cofnięcia wojsk zależą w zupełności od szybkości, z jaką Chiny wykonają zobowiązania. Pomiędzy temi zobowiązaniami jest też wykonanie kary śmierci na czterech wysokich dygnitarzach.

Hr. Palffy, ks. Schwarzenberg, bar, Parisch, dr Fuchs i dr Ebenhoch bawią w Wiedniu i odbywali wczoraj liczne konferencje. Ks. Schwarzenberg był także u ministra dra Rezeka.

Prezydentem gabinetu bułgarskiego został Petrow.

Śmierć królowej Wiktorji.

LONDYN 26 stycznia. (Tel. pryw. „Gł. Nar.“) Z Coves donoszą, że miasto jest przepełnione przyjezdnymi ze wszystkich stron świata, pragnącymi oglądać zmarłą królowę. Wczoraj dopuszczono tylko członków dworu do obejrzenia zwłok. Dzisiaj dopuszczono ludność.

LONDYN 26 stycznia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“). Wszystkie okręty wojenne wysłano do Portsmouth, aby jako eskorta honorowa towarzyszyły zwłokom królowej.

LONDYN 26 stycznia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“). Król Edward VII odjechał dzisiaj z powrotem do Osbornu. Jadącego powozem, zaprzężonym w cztery konie, tłumy publiczności witały głośnymi okrzykami na całej przestrzeni z Marlborough House do dworca „Wiktorja“.

ATENY 26 stycznia. (T. B. K.). Król grecki i następca tronu, wyjeżdżają dziś do Londynu. Tylko w razie, gdyby się stan zdrowia królowej Fryderykowej pogorszył, następca tronu nie pojedzie do Londynu, lecz zatrzyma się w Kronbergu, gdzie przebywa chora cesarzowa.

LIZBONA 26 stycznia. (T. B. K.). Izba wyższa uchwaliła rezolucję, wyrażającą królowi Edwardowi kondolencję z powodu śmierci królowej Wiktorji. Izba żywi nadzieję, że przymierze portugalsko-angielskie i nadal trwać będzie niewzruszenie.

Powiększenie floty amerykańskiej.

WASZYNGTON 26 stycznia. (T. B. K.). Izba reprezentantów przyjęła przedłożenie rządowe w sprawie powiększenia floty amerykańskiej o dwa nowe panceniki i dwa nowe krążowniki.

Para carska w Moskwie.

PETERSBURG 26 stycznia. (T. B. K.). Para carska przybyła do Moskwy, skąd w towarzystwie w. księcia Sergiusza i w. księżnej heskiej, wyjeżdża do Petersburga.

Verdi w agonji.

MEDJOLAN 26 stycznia (T. B. K.). Wydany dziś rano o godzinie 7 biuletyn stwierdza, że niema już żadnej nadziei utrzymania Verdi'ego przy życiu.

Studnia cesarza Wilhelma.

KONSTANTYNOPOL 26 stycznia (T. B. K.). Cesarz Wilhelm wysłał do Konstantynopola specjalną deputację na uroczystość odsłonięcia studni na placu Atmejdan, na pamiątkę ostatniego pobytu cesarza Wilhelma w Stambule. Ambasador niemiecki wygłosi podczas uroczystości mowę.

Wojna w południowej Afryce.

LONDYN 26 stycznia. (T. B. K.) Biuro Reutera donosi z Pretorji: Wczoraj wyjechał z Pretorji pociąg pancerny, wioząc w kierunku Midelburga lorda Kiczenera i wojsko angielskie. Lokomotywę pancerną, idącą na czele pociągu, Boerowie wysadzili z szyn za pomocą dynamitu w pobliżu Balmoralu. Gdy pociąg zbliżył się do wspomnianej miejscowości, silny oddział Boerów zaczął ostrzeliwać Anglików, którzy niezwłocznie odpowiedzieli. Boerów odparto z wielkiemi stratami, Anglicy wyszli bez szwanku.

Sprawa kreteńska.

NICEA 26 stycznia. (Tel. pryw. „Głosu Narodu“). Według otrzymanych tutaj z Kanei wiadomości zgromadzenie narodowe kreteńskie, które będzie wybrane w kwietniu, a zagajone w maju, nie ogłosi połączenia wyspy Krety z Grecją, lecz wystosuje prośbę do czterech rządów opiekuńczych, by zezwoliły na takie połączenie.

PARYŻ 26 stycznia. (Tel. pr. „Gł. Nar.“) Dziesięciu oficerów i 60 szeregowców alpejskiego batalionu strzelców, zaskoczyła podczas marszu rekonesansowego w górach, na wysokości 2300 metr gwałtowna lawina śnieżna. Z wyjątkiem 2 oficerów i 6 szeregowców, których dotychczas nie odszukano, powiodło się wszystkim innym wydobyć z wielkim trudem z niebezpieczeństwa.

Dr WŁADYSŁAW SMOLARSKI
I. sekundarjusz oddziału wewnętrznego szpitala św. Łazarza
mieszka Rynek (A B) 45, II p. i ordynuje w zakresie chorób wewnętrznych i nerwowych od godz. 2 do 4 po południu. Telefon nr. 410. 179

„OBRONA LUDU“
tygodnik chrześcijańsko-ludowy, wydawany i redagowany od lat 4 przez ks. Szpondra, posła dra Danielaka, posła Wojtygę i Franciszka Ptaka, wychodzi co soboty i kosztuje na cały rok tylko 2 złr. „Obrona ludu“ pomieszcza powieści, artykuły polityczne, gospodarskie; osobny dział poświęca krzywdom i nadużyciom, udziela darmo porady prawnej wszystkim pokrzywdzonym. Każdy numer „Obrony ludu“ zawiera ilustrację. — Nadto dodaje „Obrona ludu“ zupełnie darmo mapę całego świata dla nauki i oświecenia ludu.
Adres: Administracja „Obrony ludu“ Kraków, ulica Pijarska l. 2. 275

SKŁAD FORTEPIANÓW
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 39, I. piętro. 8706

Wszelkie ogłoszenia
do „Głosu Literackiego i Społecznego“,
wychodzącego co Niedzielę, uprasza się nadsyłać pod adresem Ignacy Plesnar, dział inseratowy „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. Szewska l. 13. parter.

l. 4. Proszę kupować tylko GORSETY w Krakowie, ul. Grodzka u HERMANA PIESENA specjalisty gorsetów z Pragi. l. 4.

[N]auczycielka języka niemieckiego — udziela lekcyj i konwersacji pod bardzo przystępnymi warunkami. Wiadomość ul. Retoryka l. 10, II ptr. 251

[B]ezrobotna? ...ennica Hotelu Lambest

z muzyką wyższą, poszukuje posady w Gub. Kijowskiej. **Polki guwernantki, nauczycielki** z maturą, jęz. niem., franc. i muzyką **fröblanki**, poszukują posad przez Biuro nauczyc. MARJI STEHLIK w Krakowie, Rynek l. 7. 265 1 2

Rządca - Ekonom

z kilkunastoletnią praktyką w większych majątkach, z dobremi świadectwami oraz chlubnemi poleceniami, poszukuje posady od 1 go kwietnia lub 1 lipca br.

Łaskawe zgłoszenia pod **B. B 9.** poste rest. Nowy Sącz. 266 1 3

Folwark

obejmujący 120 mórg, w czem 14 mórg łąk dwukośnych, 10 mórg lasu do cięcia wraz z domem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarczemi, w bliskości Lwowa ma **do sprzedania** Ignacy Plesnar, Kraków, ulica Jagiellońska L. 5 „Głos Narodu“. 28[illegible] 1 8

Poszukuję Ogrodnika.

Zgłoszenia z odpisem świadectw i wymaganem wynagrodzeniem — przyjmuje **Zarząd Dóbr Limanowa.** 283 1 3

Józef Schmindling

handel towarów żelaznych i norymberskich

ul. Grodzka L. 15

poleca

po cenach fabrycznych

ŁYŻWY

NACZYNIA KUCHENNE,
Narzędzia rzemieślnicze,
NOŻE, WIDELCE, ŁYŻKI
z alpaki i innych metali,
BRZYTWY, SCYZORYKI
z fabryk angielskich,
WAGI, MŁYNKI do KAWY,
MASZYNKI do MIĘSA
i t. p. 115 5 10

OGŁOSZENIE.

W krajowej Szkole ogrodniczej w Tarnowie, rozpoczyna się rok szkolny 1901 2 w pierwszych dniach kwietnia 1901 r.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej jest: teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników, uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, ktory:

1. wykaże się: że przynajmniej **15 rok życia ukończył**, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zupełnie zdrów i nie nagannych obyczajów;
2. w terminie przez Dyrekcję oznaczonym **złoży egzamin wstępny**, służący do oceninnia, czyli kandydat jest w ogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole wykładanych.

Kandydaci, którzy odbyli **przynajmniej jednoroczną praktykę ogrodniczą** i uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 złr. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre buty juchtowe.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do **15 Marca 1901 r.**, do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień. 274 1 3

Joanna de Zaleska

Pracownia sukien damskich i dziecinnych
w KRAKOWIE,
ul. Franciszkańska l. 1, parter

poleca się Sz. Paniom, zapewniając nadzwyczajną dokładność i szybkość w wykonywaniu zamówień. Ceny bardzo przystępne. 188 5 12



Największy Skład Maszyn do szycia i haftu SINGERA

Kraków, Nr. 18 w Rynku głównym

poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcji a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych światowych fabryk.**

NAUKA HAFTÓW MASZYNOWYCH BEZPŁATNIE.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej
Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco. 34

R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

Obstalunki na prowincję wykonuje się jak najpunktualniej.

Na Karnawał

POLECA:

BUKIETY KOTYLIONOWE,
BUKIETY WESELNE,
BUKIETY IMIENINOWE,
KOSZE KWIATOWE,
WIEŃCE i t. p. 212

w najlepszem wykonaniu i po przystępnych cenach

MAGAZYN KWIATÓW

LUDWIK FREEGE Kraków Sukiennice.

Herbata z Brodów!



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 36

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

funt	**„FAMILIJNEJ“** bardzo dobrej	złr.	1·40
funt	**„MELANGE DE MOSKAU“** w oryg. opakow.	„	2·50
funt	**„IMPERIAL“** Cesarskiej w oryg. opakow.	„	3·50
funt	**OKRUCHÓW** z najlep. herbat kwiatowych	„	1·20
Znakomita	**KAWA „CEYLON“ 5 kilo** franco.		9·—

„Jeżeli kto kaszle w sposób rozpaczny, niech tylko zażyje Pastylek Geraudel'a“.

Dosyć jest raz spróbować, żeby się przekonać o skuteczności

PASTILEK GERAUDEL'A

Nieomylnych w leczeniu Nieżytu, Kaszlu nerwowego, Zapalenia opłucnego, Chrypki, Zakatarzenia, Irytacyi piersiowej, Astmy, etc.
Niezbędnych dla osób, które zbytecznie głos utrudzają.

Bardzo użyteczne dla Palących.

Pudełko zawiera 72 Pastylek i sposób zażywania takowych; we Lwowie: w aptekach PP. Mikolascha, Wewiórskiego; w Krakowie: w aptekach PP. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego. 15 4 17

MIODOSYTNIA

założona w roku 1841

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 26

poleca **MIODY** w butelkach na garnce i w pokojach gościnnych na szklanki

Miód myśliwski	1	but.	30	ct.	**Miód** wytrawny	1	but.	70	ct
Miód lipowiec	1	„	35	„	**Miód** kuracyjny	1	„	80	„
Miód Trojniak	1	„	40	„	**Miód** [illegible]ya	1	„	1·—	„
Miód stołowy lekki	1	„	50	„	**Miód** kopowiec	1	„	1·20	„
Miód „ mocny	1	„	60	„					

33

Posiada na składzie znaczne zapasy miodów owocowych:

maliniaki, wiśniaki, dereniaki.

WSZELKIE ARMATURY



i przybory do wodociągów

jako to: kurki metalowe, wentyle, hydranty, dalej: muszle, wylewy i syfony, klozety wodne i wolnostojące, utrzymuje stale na składzie i sprzedaje po cenach fabrycznych

FIRMA 138

F. LORD

Kraków, ul. Florjańska L. 55.

Biuro techniczne dla wszelkich urządzeń fabrycznych i przemysłowych. Instalacja elektrycznego oswietlenia i przeniesienia siły. — Skład przyborów dotyczących z firmy **Siemens i Halske.** — Sprzedaż narzędzi i przyborów technicznych.—Projekta kosztorysy gratis. *Telefon Nr. 230.*

Fabryka Opatrunków

chirurgicznych, przetworów farmaceutycznych i kosmetycznych — wraz z droguerją hurtowną **M. L. DOBROWOLSKIEGO w Podgórzu**, poszukuje 248 2 2

młodzieńca

od 16 — 18 lat, z ukończoną co najmniej III. gimn., ładnie piszącego, jako **praktykanta płatnego.**

Fotografia.

Atelier wiedeńskiej konstrukcji, do rozbierania, gablotka, 3 kamery, 3 objectywy Fernanda do połysku, misy, tanio do pozbycia. **KURNATOWSKI w Krakowie.** Sukiennice. 180 3 2

W Bochni

jednopiętrowy **DOM** murowany o trzech frontach, blisko rynku, z wolnej ręki **do sprzedania.** — Wiadomość w Krakowie, ul. Loretańska Nr. 12 I p., na lewo. 143 2 5

Katolicki Magazyn Konfekcji damskiej
pod firmą 144 [illegible] 0

MARYI WŁODARSKIEJ

Kraków, Rynek gł. L. A - B, Nr. 45

poleca w wielkim wyborze: saki, żakiety, peleryny, futra i kostjumy. Ceny możliwie najniższe. Przyjmuje także zamówienia na toalety wizytowe wieczorowe i ślubne. Takowe wykonuje się w najkrótszym czasie podług żurnali paryskich i wiedeńskich.

Najlepsze hygieniczne paryskie

TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych
polecają 137

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37, Kraków Linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne

Gdzie chodzisz na obiad?

Do RESTAURACJI

Hotelu Drezdeńskiego!

Tam drogo. — Nieprawda! Mylisz się! tak samo jak gdzieindziej, — od **25** centów dostaniesz porcję potrawy — i przy tem świeże i zdrowe PIWO okocimskie $^1/_2$ litra **12** centów, $^1/_4$ litra **6** centów oraz piwo pilzneńskie — WINO czyste austrjackie $^1/_4$ litra **16** i **20** ct. i różne inne wina. 116 5 52

Nie krępuj się

bramą główną Hotelu — bo jest

drugi wchód z **Florjańskiej** ulicy.

Funt Pierza Gęsiego

60 centów,

przesyła **kompletnie nowe szare pierze gęsie, ręką darte**, $^1/_2$ kilo tylko za 60 ct. lepsze po 70 ct., w próbnych 5 klg. pakietach, za zaliczką **J. Krasa**, Handel pierza **w Smichowie koło Pragi.** — Zamiana dozwolona 259

Poszukuje posady nauczyciel[ki]

panna z dobrego domu, z ukończ. sz[...] wyd[...], franc. muzyką. — „Nauczyciel[ka]“ Kraków, poste restante za okazan[iem] kwitu inseratowego 255 2

Wypożyczam

eleganckie KOSTYUM[Y]

na bale kostyumowe

Ewelina Zabawska ulica Sienna Nr[...] 1-sze piętro od frontu. 2[...]

Inteligentna, młoda, Przystojna PAN[NA]

ze skromnym posagiem, pragnie z[awrzeć] znajomość w celu matrymonialnym z [męż]czyzną z rządowem stanowiskiem. M[a] być i starszy wiekiem. Adres: **J. G[...]** działu inser. „Głosu Narodu“ za o[kazaniem] kwitu inseratowego 222

Franciszek

Saniternik

W KRAKOWIE 246

plac Szczepański Nr. [...]

poleca Szanownej P. T. Publiczn[o]ści po najprzystępniejszych cenac[h] a mianowicie: klg

mięso wołowe z zadnich części	54	c[t]
„ „ z przednich	„ 48	
„ cielęce z zadnich	„ 54	
„ „ z przednich	„ 50	
„ na kotlety wieprzowe	56	
[kie]łbasa świeża	48	

Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nad[al] Szanownej P. T. Publiczności.

Franciszek Saniternik

3 POKOJE

przedpokój i kuchnia, piwnica i wsp[ólny] strych od 1 go Lutego br., za 5[...] miesięcznie **do wynajęcia** przy ul. Z[wie]rzynieckiej l. 8 parter, w Krakowie. Wiadomość u **właścicielki**, na I-[szem] piętrze. 267

Sklepowa Szaf[a]

z półkami, politurowana, z dużemi [...]bami, nadająca się także na bibliot[ekę] jest **do sprzedania**. Oglądać [mo]żna w Biurze Wp. Jana Strycharsk[iego] przy ul. Jagiellońskiej l. 7,

Panna Służąc[a]

znająca **krój i krawieczyznę**, o[...] znana **z domowem gospodarstw[em]** poszukuje miejsca. Ul. Dominik[ań]ska l. 3 na dole, na lewo. 235

WACHLARZE

w wielkim wyborze najtaniej 277

GRZEBIENIE i SZPILKI ozdobne do fryzu[r]
Perfumy, Woda kol., Mydła, Pudry,
Przyjmuje zamówienia na kokardki kotylionowe

A. FRONCZ Kraków, Florjańska 17.

Interes

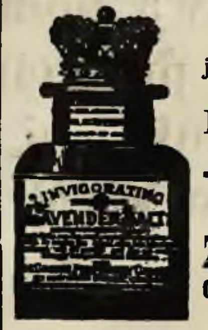
starej firmy, renomowany, dobrze się rentujący, **w rynku głównym** jest **do sprzedania.** Kapitał potrzebny **sto tysięcy złr.** Wiadomość przy ulicy św. Tomasza L. 20, I. p. w biórze Zakładu asekuracji życiowej „Janus“. 257 3

Gorzelnik

poszukuje **praktykanta** stars[zego] za pomocnika, wynagrodzenie miesię[czne] z utrzymaniem i obsługą. Adres S[...] Wymysłów, p. Tarnobrzeg. 260

Bona Francuska

lub Polka mówiąca po francusku, [...] dzie zaraz **umieszczenie** do [...] dzieci. — Zgłoszenia pod adresem: [...]da Schmidt. Mosty Wielkie, Żółkwi 261



Crab Apple Blossoms

jest ulubionem pachnidłem eleganckiego świata

LAVENDER SALTS

najlepszy zapach pokojowy

The Crown Perfumery Comp., London.

Zapachy: **Crown Violet, White Rose, Ambre, Peau, D'Espagne, Orchidia, Crab Apple Blossoms, Chyphre, Violette Ambrée, Reseda.**



1114 33 5

Do nabycia we wszyst. składach perfum i drogueryjach

Nowość! **Zapach Souvenir de Marie Antoinett[e]**
„ Extra Violet.

Generalny zastępca: E. NEUHAUS JUN. Wien, I., Führichgasse Nr. [...]
Telephon 8598.

Kto chce uczynić

ZAMACH

na piękne oczy,

Ten niech po

BOMBY

do cukierni skoczy

Pod nazwą bomby żądać należy
Dodając przytem po dziesięć halerzy,
Kto z Cukierni Lwowskiej weźmie większy pakiecik,
Ten z świeżych kwiatów dostanie bukiecik.

JAN MICHALIK
właściciel Cukierni Lwowskiej
ul. Floryańska.

231

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.

Reim i Spółka

KRAKOW

Rynek gł. L. 37, Linia A—B,

POLECAJĄ NAJTANIEJ:

Wałeczki, Kit i Gips

do zaopatrywania drzwi i okien od przeciągów i zimna

Podeszwy wkładkowe

do bucików.

Ochraniacze usz

od zimna i mrozu

KALOSZE rosyjskie i amerykańskie PANTOFELKI domowe PŁASZCZE gumowe PŁACHTY nieprzemakalne

„ALPESTRE“ „Sudetia“ z roślin alpejskich, i sudeckich do sporządzania likierów CHATREUSE“ „SUDETIA“

„SMELL“ preparat do kąpieli i codziennego mycia

Artykuły chirurgiczne i hygieniczne

ROGÓŻKI żelazne, szczotkowe i kokosowe

Przedsciółki z Linoleum ceratowe i japońskie

CHODNIKI z Linoleum ceratowe i kokosowe. — SZCZOTKI do wycierania nóg do przedpokoi Wielki wybór wyrobów szczotkarskich

FARBY olejne, do użycia gotowe Farby olejne, Lakiery i Glazury do podłóg. — Masę woskową do zapuszcz. podłóg. Masę francuską do zapuszczania posadzek

ARTYKUŁY PIWNICZNE!

PIPY i WENTYLE do beczek, WĘŻE gumowe, KORKOCIĄGI, KORKI do butelek, KAPSLE do butelek, MASZYNKI do kapslowania, Maszynki do mycia flaszek, — ŚRODKI do czyszczenia i filtrowania płynów.

KIJE, KULE i inne przybory do bilardu. — KARTY do gry, SZACHY, DOMINA, — SZTONY metalowe, RAMKI do gazet 60

SMAROWIDŁO nieprzemakalne na obówie SMAROWIDŁO podeszwo-ochronne.

LATARKI STAJENNE, ręczne i kieszonkowe.

„NOWOŚĆ“ SYLBROL środek do czyszczenia i p...

LAMPKI platynowe do odświeżania powietrza...

Nakładem Księgarni Katolickiej Dra Wł. Miłkowskiego

W KRAKOWIE,

Telefonu Nr. 418

...szło już **ósme** poprawne wy...nie z **dwoma obrazkami**, książeczki pod tyt.

PACIERZ

zebranie treściwe ...ównych Prawd Wiary Świętej

zastosowane 76

do potrzeb parafialnych

przez ks. **Fr. S.**

...na egz. **4 grosze, a 100** egz. tylko **3 korony.**

... przesyłkę 100 lub więcej egz. ...dać należy **60 do 85 groszy.**

Praktykant

...kończoną II kl. gimnazjalną lub ...alną, znajdzie umieszczenie ... handlu **W. Kłosińskiego,** ...aków, ul. Florjańska 6. 280 1 4

...ortepian z kornesem

...dobrym stanie **tanio do sprzedania** przy ulicy Karmelickiej L. 22, ...e piętro oficyny. 284 1 1

Pierwsza Chrześcijańska Fabryka

JANA REICHERTA

Podgórzu, ul. Kalwaryjska L. 28 (dom P. Emilewicza), **poleca wyroby betonowe oraz wszelkiego rodzaju posadzki rynn. itd., po najniższych cenach.** C0)



Chief-Office: 48, Brixton-Road, London, SW.

A. THIERRY'EGO BALSAM

użyty wrazie potrzeby 20—40 kropli na cukrze, ułatwia trawienie i przyczynia się do oczyszczania żołądka z flegmy. Prawdziwy jedynie z zieloną marką ochronną „Zakonnicy“ oraz z wyciśniętą firmą na korku. **Do nabycia w aptekach.** Poczta ofrankowane 12 małych lub 6 podwójnych flaszek 4 kor. Flakony próbne oraz prospekty wraz z wykazami składów na całym świecie wysyła za poprzedniem nadesłaniem 1 kor. 20 hal. Fabryka aptekarza **A. Tierry'ego w Pregradzie przy Rohitsch-Sauerbrunn.** Z powodu naśladownictwa należy zwracać baczną uwagę na obok uwidocznioną markę ochronną „Zakonnicy“. (2) 172 ... 0

W. Kłosiński

Kraków, przy ulicy Florjańskiej L. 6

POLECA

Koszule męzkie

w wyborowych gatunkach i znakomitego kroju

Białe przody gładkie . . .	po 3·—, 3·80, 4·40, 5·50 koron
„ „ plisowane . .	po 4·50, 5·50 koron
„ „ pikowe . . .	po 4·60, 5·50 koron.

Najmodniejsze Krawaty, Kołnierzyki, Manszety, Lakiery, Rękawiczki, Chusteczki, Bieliznę trykotową i systemu Dra Jägera, Perfumerje, Mydła, Pudry.

Towar doborowy. — Ceny najniższe. — Zamówienia z prowincji wysyłam odwrotną pocztą. 179 1 5

Prawdziwe Polskie Wódki

i znakomity Porter tenczyński

poleca 100 6 0

Reprezentacja c. k. uprz. Zakł. fabr. w Tenczynku

ulica Bracka Nr. 11.

DOBRE i TANIE GORSETY

dla Pań i dzieci w 16 odmianach, różnych wielkościach, w najrozmaitszych gatunkach: szare, białe, popielate, w kwiaty, z canwy Congrés (ajourowe) i t. d. po cenie od złr. 1·25, 2·—, 2·50, 3·50, 5·—, 6·— i t. d. — polecają

PORĘBSKI i ZIMLER

Kraków, Rynek główny L. 7. 298 1 6

CUKIERNIA WINCENTY KONDOLEWICZ

ulica Szewska Nr. 15

poleca Szanownej Publiczności wszelkie **Zastawy balowe, — Dekoracje stołowe cukrowe Kolacje jak: Bomby lodowe, napełniane kremem i owocami, — F...miski lodów w kształcie kwiatów, owoców — Blamaże, — Galarety, — L... w cepiełkach. — doborowe Ciasta, — Torty, — Pączki po 4 c...** i wiele innych artykułów po najniższych cenach — Zamówienia wykonuje i na prowincję, w jak najkrótszym czasie. 124 3 ...

A. HAWEŁKA

Handel Delikatesów

POLECA 189 4 4

świeże WINOGRONA słodkie.

ECHTES EAU DE COLOGNE RUSSE VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

Do nabycia w składach perfumerji, droguerjach i t. p. 111...

Jeneralny zastępca: **E. Neuhaus. jun..** Wien, I., Führichgasse Nr. 1...

Telefon 8598.